Nr. 10 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 1 lutego — środa 1928 Rok I

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja przy ul. Różanej 5

Redakcja przy ul. Strumykowej 9.

Przedpłata miesięczna

wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Pod wspólnym sztandarem

Ziemie Zachodnie Rzptej nie uchroniły się wprawdzie przed rozbiciem list wyborczych, jakie znamionuje obecne wybory, rozbicie to jednak nie dosięgło u nas rozmiarów, spotykanych w innych stronach państwa. Wpłynęły na to rozmaite przyczyny. Między innemi z pewnością także większe wyrobienie polityczne i społeczne miejscowego społeczeństwa i lepiej rozwinięty instynkt państwowy, który ułatwił trafną orjentację w bliższych i dalszych zadaniach państwowo-twórczych, a w ślad zatem umożliwił skupienie olbrzymiej większości miejscowych żywiołów umiarkowanych na wspólnej platformie, najbardziej wskazanej w przyszłej pracy parlamentarnej.

W tych głębokich założeniach i istotnych nakazach pracy państwowej trzeba szukać genezy tego zespołu, który wybił się obecnie na czoło życia politycznego naszej dzielnicy, który doskonale salwuje honor naszej przewagi kulturalnej i wyższości naszego zmysłu politycznego. Mówimy o Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Jest oczywiście rzeczą godną ubolewania, że nie przyszło przynajmniej u nas do zmontowania jednolitego wspólnego frontu wszystkich umiarkowanych żywiołów katolickich i narodowych, jak tego domagały się trafne racje Listu pasterskiego, potrzeba mocnej barjery umiarkowania przeciw radykalizmowi wszelkich odcieni w przyszłych Ciałach Ustawodawczych, a wreszcie państwowa i narodowa racja stanu, obowiązująca wszędzie na kresach z przymieszką mniej lub więcej silną elementów mniejszości narodowych.

Za takim blokiem oświadczaliśmy się niejednokrotnie. Był to jednak głos wołającego na puszczy. Silniejszemi od przytoczonych wyżej względów okazały się, niestety, ambicje polityczne po stronie „zasadniczej opozycji" wygórowane ambicje partyjne i osobiste, wreszcie megalomanja małych grupek politycznych — wogóle wszystkie te czynniki destrukcyjne, jakie od zarania odrodzonej Polski tak mocno nieraz dawały się we znaki.

Na szczęście zdrowy instynkt polityczny przemógł te wielkie i liczne przeszkody i jakkolwiek nie podołał wielkiemu zadaniu stworzenia wspólnego frontu żywiołów umiarkowanych wobec niepoprawnego warcholstwa i uporu wiadomych czynników politycznych, to jednak okazał się dość silnym, aby skupić w jednym zespole długi szereg organizacyj zawodowych, stanowych i politycznych i w ten sposób zjednoczyć w sobie przytłaczającą większość całego społeczeństwa Zachodnich Ziem Rzptej.

Bez najmniejszego bowiem uchybienia prawdzie można powiedzieć, że pod sztandarem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich staje do wyborów zjednoczona olbrzymia większość elementów społecznych i politycznych naszej dzielnicy, w każdym razie ta zdrowa większość społeczeństwa, która umiała uchronić się przed destrukcyjnemi wpływami partyjnictwa i dać wyraz realnemu zmysłowi politycznemu, wypróbowanemu w ciężkich opresjach czasu niewoli. Dzięki Katolickiej Unji Ziem Zachodnich uratowany został prestige polityczny naszej dzielnicy, dzięki niej nie straciliśmy prawa służenia za wzór innym częściom Polski.

Aby się o tem przekonać, wystarczy choćby pobieżny rzut oka na ustalone już ostatecznie szyki wyborcze na Ziemiach Zachodnich. Poza Unją mamy ugrupowania niemogące się w poważniejszym jakimś stosunku z nią mierzyć co do znaczenia i wpływów. O tego rodzaju grupkach, jak np. „narodowo-państwowy blok", a zwłaszcza P. P. S. mówić nie warto. P. P. S. nie ma u nas żadnego znaczenia. Ów „blok" zaś jest na naszym organiźmie społecznym naroślą, która niema gruntu pod nogami i na jakieś poważniejsze sukcesy wyborcze żadna miarą liczyć nie może. Pozatem rozłam w N. P. R. będzie z pewnością bardzo skutecznie paraliżował wysiłki agitacyjne tego ugrupowania.

Pozostaje jeszcze „blok katolicko-narodowy", który poza nazwą nie wiele ma wspólnego z pojęciem „bloku". Wiadomo bowiem, że pod tą szumną a pustą nazwą występuje naj zupełniej odosobniony Zw. Lud. Nar., którego wpływy na naszym terenie stopniały do minimum a o „popularności" tego stronnictwa świadczy chyba dość dobitnie sam fakt, że niema ono odwagi wystąpić pod własną firmą i się skrywa się za parawanem jakiegoś „bloku".

Komitety wyborcze Kat. Unji Ziem Zach.

w Toruniu, Grudziądzu i Tczewie.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Katolickiej Unji Ziem Zchodnich mieści się w Toruniu przy ul. Mostowej 36, telefon 451. Przewodniczącym Komitetu jest Jan Donimirski, członkowie z ramienia Chrześcijańskich Rolników Kazimierz Życki, zastępcy pp. Jan Śląski, z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji Aleksander Nowicki, zastępcy Stefan Woodwud. Z ramienia Stanu Średniego radca Kazimierz Barciszewski, zastępca Krętz. Z ramienia Zjednoczenia Ludowego Filipowski, zastępca Zygmunt Tomaszewski.

Okręgowy Komitet wyborczy na Toruń mieści się przy Wojewódzkim Komitecie, członkowie Kazimierz Życki, T. Odrowski, K. Barciszewski, Filipowicz. Zastępcy pp. Śląski, Rogala, Woodwud i Krętz.

Okręgowy Komitet Wyborczy w Grudziądzu Główny Rynek 15, tel. 713, członkowie Czyjowski, Nowicki, Grobelny, Wojciechowski, zastępcy p. Sobociński.

Okręgowy Komitet Wyborczy Tczew, przy ul. Hallera 8, telefon 29. Członkowie Franciszek Czarnkowski, Wł. Orcholski, Jan Pilarp, zastępca pp. Wilga i Maciejewski.

Jakie „sukcesy" zbiera Zw. Lud. Nar. na Pomorzu

Na wiecu endeckim w Brodnicy 1000 osób manifestowało na rzecz K. Unji — Redaktor Sacha skończył niefortunnie swój występ — Klęska Związku Ludowo Narodowego w Kościerzynie

W dniu 30 bm. został zwołany w Brodnicy w Domu Katolickim wiec Zw. Lud. Nar. pod przewodnictwem p. Bizana, na którym referat główny wygłosił b. poseł i redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego" p. Sacha.

Po przemówieniu p. Sachy, któremu przerywano kilkakrotnie okrzykami, przemawiało jeszcze kilku mówców. M. in. dr. Chudziński, miejscowy adwokat w krótkim, lecz rzeczowym referacie przy pomocy druzgocących argumentów, całkowicie zjednał sobie uznanie obecnych. **przemawiające na rzecz Kat. Unji Gos.** Zebrani przyjęli wywody te z aplauzem **i okrzykiem na cześć Unji Katolickiej Ziem Zachodnich. Wobec tego przewodniczący** nie udzielił już następnym mówcom głosu i **zebranie rozwiązał bez uchwalenia rezolucji.**

Charakterystyczne jest, że Brodnica uważana dotychczas przez endecję za wyłączną domenę ich wpływów w taki sposób zaprotestowała przeciwko polityce tego stronnictwa i opowiedziała się po stronie Katolickiej Unji. Na wiecu było około 1000 osób. Podczas wiecu rozlegały się okrzyki na cześć Rządu i Marsz. Piłsudskiego.

* * *

W Kościerzynie 29 b. m. odbył się wiec endecki z udziałem około 300 osób, na którym przemawiał b. poseł endecki Szturmowski, oczywiście zwalczając i krytykując bezwzględnie Rząd Marsz. Piłsudskiego. W dyskusji zabrał głos p. Gąsowski z Doliny, który **oświadczył, iż Rząd obecny pracuje dla dobra Polski, co zebrani przyjęli z niekłamanym entuzjazmem.** Rozległy się okrzyki na cześć premjera. W dalszym ciągu p. Szturmowski, który chciał przemawiać ponownie, nie został dopuszczony do głosu. **Wiec rozwiązano i endecy ponieśli dotkliwą porażkę.**

Jak widać z powyższego, Zw. Lud. Nar. spotyka się na Pomorzu wszędzie z odprawą z powodu demagogicznej swej polityki.

B. poseł Byrka oskarża publicznie Witosa

O matactwo i wiarołomstwo. — P. Byrka powiększa szeregi Bojki.

Warszawa, 1. 2. (tel. wł.). P. Władysław Byrka, b. piastowiec, udzielił następującego wywiadu dziennikarzom. Na zapytanie, dlaczego nie kandyduje z Piasta, odpowiedział:

— Mój stosunek do Piasta został zaognany w momencie, kiedy przez Witos uważał, że trzeba wejść w ściślejszy kontakt z osobistością silniejszą odemnie kapitałem i przyrzeczone mi miejsce na liście państwowej oddał b. dyrektorowi departamentu skarbu, obecnie komisarzowi rządowemu w Monopolu Zapałczanym p. Zaczkowi. Z polecenia Witosa ofiarowano mi następnie kandydaturę do Senatu w okręgu lwowskim, lecz kandydatury tej nie przyjąłem, gdyż jeżeli widzę przed sobą jakie zadanie do spełnienia, to raczej w Sejmie, nie w Senacie, a jak mi doniesiono, jednym z warunków transakcji mandatowo-finansowej ma być niedopuszczenie mnie do Sejmu.

— Czy prawdą jest, że pan zamierza kandydować do Sejmu w grupie wicemarszałka Bojki?

— Tak jest, skłaniam się do uczynionej mi w tym względzie propozycji. Zasadniczych różnic między Piastem a grupą Bojki nie widzę, a nie miałbym więcej do czynienia z ludźmi, którzy w stosunku do mnie posługują się matactwem i wiarołomstwem. **St. Z.**

Dla wybujałych nadziei tego „bloku" wybory, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą bardzo przykrą, lecz niemniej zasłużoną niespodzianką...

Wreszcie niewiadomo również, czy zespół Ch. D-ecji z Piastem będzie miał jakie sukcesy, nawet w Poznańskiem, bo już na Pomorzu przedstawiają się dlań stosunki o wiele gorzej wobec faktu, że Piast znajduje się w rozbiciu a Ch. D-ecja tamtejsza idzie z Unją.

Nie może więc ulegać żadnej dyskusji, że jedynie lista Nr. 30 — lista Katolickiej Unji Ziem Zachodnich zawiera w sobie wszystko, co stanowi tężyznę katolickich i narodowych żywiołów na Ziemiach Zachodnich Rzptej. Rozpiętość tego jedynego i na bloku, który w całem tego słowa znaczeniu zasługuje na taka nazwę, jest ogromna. Zahacza się ona o chłopa i robotnika a przechodzi przez stan średni i rzemiosło do wielkiej własności. Solidaryzm gospodarczy znalazł w niej w ten sposób najdosadniejszy wyraz. Stron. Ch. Rol., Ch. D., Nar. Unja Gosp. Stanu Średniego, Główny Kom. Wyb. wszystkich pracowników państw. i samorządowych, Zjedn. Włościan, Zjednoczenie Ludowe — oto z grubsza tylko wyliczone zespoły, jakie składają się na całość Katolickiej Unji **Ziem Zachodnich. Każdy z tych zespołów skupia** w sobie cały szereg organizacji zawodowych i społecznych — ta droga więc Unja koncentruje pod wspólnym dachem ideowym i zestraja w harmonijna całość wszystkie elementy zacnodnio-polskiego społeczeństwa.

Jest ona wyrazem wszystkiego, co tętni życiem, co pragnie szczerze i uczciwie pracować dla państwa, co szuka rozwiązania zagadnień społecznych, państwowych, narodowych i gospodarczych, w zgodnej współpracy — we wspomnianym solidaryźmie, a nie w walce klas, ani w walce kapitału z pracą — co dotychczas tak dotkliwie rozrywało nasz zbiorowy organizm państwowy.

Jest wreszcie Unja doskonałym przykładem dyscypliny społecznej, wzorem zdolności podporządkowania się wspólnym wielkim celom bez zawiści partyjnych, czy osobistych. Zrodziły ją najistotniejsze potrzeby państwowe i z tego powodu powołana jest ona niewątpliwie do spełnienia doniosłej misji w dziejach odrodzonej państwowości polskiej.

Pochopność, z jaką garną się pod jej skrzydła wszystkie szczerze katolickie i narodowe żywioły, świadczy o nieprzepartej sile atrakcyjnej jej ideologji i dlatego wątpić nie można, że przy wyborach przypadnie jej w udziale pełne zwycięstwo.

Gdańskie kłopoty finansowe

Nowy Senat Gdański, który niedawno rozpoczął urzędowanie swoje, przejmuje po prawicowych rządach w Gdańsku smutny spadek. Niejednokrotnie ujawniana była ujemna strona bilansów poprzednich rządów w dziedzinie zewnętrznej polityki na łamach prasy zarówno gdańskiej jak i polskiej. Specjalnego znaczenia nabierała ona przedewszystkiem wobec dwuch najgłówniejszych i najważniejszych czynników dla rozwoju Wolnego Miasta, a mianowicie w stosunkach z Polską i Ligą Narodów. A przecież stosunki wobec Gdańska zawsze były nacechowane szczególną życzliwością. Trudno natomiast tego rodzaju walory rozsądnej polityki choć w minimalnych rozmiarach dopatrzeć się w poprzednim nawskroś nacjonalistycznym senacie gdańskim, którego myśl polityczna wyraźnie skierowana była przeciwko stosunkom wobec Polski, znajdując wyraz w ciągłem wysuwaniu na plan pierwszy, spornych punktów zamiast pojednawczej współpracy, gdzie polityczny accent zagłuszał i przytłumiał zabiegi o utwierdzenie podstaw gospodarczych Wolnego Miasta, a Liga Narodów pracująca nad stabilizacją stosunków również i na wschodzie Europy, na każdem niemal swojem i Rady posiedzeniu, zmuszona była dzięki podobnej inicjatywie negatywnej gdańskiego rządu zajmować się łagodzeniem naprężonej atmosfery gdańsko-polskiej, rozpatrując nagromadzone skargi. Polska zaś mimo swej gotowości rzeczowej z Gdańskiem współpracy na każdym kroku odczuwała, że ta jej szczera chęć dopomożenia Gdańskowi nie znalazła należytego zrozumienia w rządzących sferach Wolnego Miasta, co niewątpliwie było jednym z najistotniejszych powodów trudności gospodarczych i genewskich niepowodzeń byłego senatu gdańskiego. Wynikłe z tego trudności, przeważnie finansowe przyjdzie zwalczać nowy senat i trudno mu się będzie z niemi uporać. Niedobory preliminarza budżetowego Wolnego Miasta sięgają okrągłej sumy dwudziestu miljonów guldenów, co wywołać musi tem większe zdumienie, że dawny senat otrzymał w umowie celnej od rządu polskiego czternaście miljonów guldenów gdańskich ze wspólnych dochodów celnych, z racji przez rząd Polski na korzyść Wolnego Miasta zrewidowanego klucza podziału, pozatem Gdańsk uzyskał poważną pożyczkę zagraniczna oraz tytułem zwrotu pożyczki Rady Portu kilka miljonów guldenów. Na zmniejszenie wydatków w znacznej mierze wpłynąć musiało dobrowolne opodatkowanie się urzędników państwowych na rzecz skarbu Wolnego Miasta przez t. z. „Notopfer".

Spodziewać nale…łoby się, że ustępujący senat pozostawić winien raczej bilans aktywny, a nietylko zrównoważony, nie mówiąc już wogóle o bilansie biernym.

Chociaż nieznane są jeszcze bliżej pozycje budżetowe i uzasadnienia wydatków finansowego kierownictwa Wolnego Miasta, niemniej przeto pierwsze okólniki informacyjne, wykazujące istniejące trudności finansowe są dla ludności gdańskiej ogromnie niepokojące. Rozwiązanie trudnego tego problemu staje się pierwszą koniecznością dla nowego centro-lewicowego senatu; a przecież praca ta komplikuje się jeszcze przez cały szereg innych faktów.

Przez zniesienie podatku obrotowego, przez podwyżkę płac urzędniczych do poziomu wynagrodzeń w Rzeszy Niemieckiej zmniejszy dopływ dochodów o mniejwięcej pięć miljonów guldenów, pozatem, jeśli chodzi o t. z. „Notopfer", to dobrowolne to opodatkowanie się funkcjonarjuszów państwowych skończyło się równocześnie z kadencją ostatniego sejmu. Nie można pozatem nie wziąć pod uwagę stale rosnącej liczby bezrobotnych w granicach Wolnego Miasta, a dodając, że wielu istniejącym

Nadużycia

w urzędach celnych

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.). Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami badając działalność urzędów celnych doszła do przekonania, że dzieją się tam nadużycia i łapownictwo, wobec czego przewodniczący komisji poprzysięzy dyrektor Mieczysław Dębski uznając, że winien jest kierownik urzędu celnego Kolno-Vincenty p. Konstanty Stompowski z artykułu 15 rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 30 kwietnia, zawiesił tegoż Stomkowskiego w pełnieniu służby i jednocześnie polecił podprokuratorowi komisji nadzwyczajnej przeprowadzenie śledztwa tak przeciwko Stomkowskiemu, jak i innym urzędnikom. **St Z.**

Każdy Katolik, któremu na sercu leży dobro narodu i państwa głosować będzie na listę 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich

przemysłowym brak zamówień, tem samem zaś i zatrudnienia, nie trudno sobie wyobrazić sytuację, w której znalazł się nowy senat gdański po okresie rządów niemiecko-narodowej prawicy. Dochodzi przytem ważny moment, że właściwe rządy finansowe nadal pozostają w dotychczasowych rękach, co niepomiernie utrudniać będzie gospodarczą politykę centrolewego senatu. — W ostatnim swoim przemówieniu zaznaczył nowoobrany wiceprezydent senatu Gehl, że senat obecny doskonale sobie zdaje sprawę z trudnego swego położenia i dlatego już rozpoczął akcję oszczędnościową, znosząc jako jedno z pierwszych niepotrzebne wydatki na straż obywatelską „Einwohnerwehr". Lecz to jest dopiero jeden z pierwszych kroków poczynionych przez nową koalicję rządową, po którym nastąpić winny również dalsze. Dużo zależeć będzie od ustosunkowania się obecnego senatu wobec swego składu nastrojonego w rzeczywistości na energję przeprowadzenia polityki gospodarczej, która wkroczyć winna obecnie na zupełnie nowe tory. Najważniejszym atoli punktem tej zwrotnej polityki Wolnego Miasta będzie złagodzenie ciężarów socjalnych przez rzeczową politykę pokojową opartą na niewzruszalnych podstawach spokojnej współpracy z rządem polskim i polskiem zapleczem, starając się o obniżone taryfy dla handlu o zamówienia z Polski, zdobywając przez to pracę i chleb dla szerokich mas robotniczych, tem samem zaś dla dobra całego ogółu gdańskiego społeczeństwa, przyczyniając się pozatem do realizacji pokojowej idei narodów.

E. H.

Zachowawcy w jednym szeregu pójdą do wyborów

Warszawa, 30. 1. (tel. wł.). W dniu 29 bm. odbyło się w pałacu ks. Janusza Radziwiłła i pod jego przewodnictwem zebranie Komitetu Zachowawczego. W rezultacie wyczerpującej dyskusji nad zagadnieniami akcji i taktyki wyborczej w poszczególnych okręgach, zaznaczyła się zupełna jednomyślność przedstawicieli prawicy narodowej, Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej na rolę i zadania zachowawców tak w okresie przedwyborczym, jak i po wyborach.

St. Z.

Małopolska Wschodnia przed wyborami.

Lwów. (AW.) Komunizująca Ukraińska Rada omawiając sytuację przedwyborczą na terenie Małopolski Wschodniej pisze, że dzięki rozdrobnieniu Ukraińców zarówno Polacy jak i żydzi mają tu poważne szanse. Polacy mają do dyspozycji cały aparat administracyjny, w pierwszym zaś ordynację wyborczą, która jest skonstruowana, iż zdaniem „Rady" uniemożliwia Ukraińcom wybranie należytej ilości posłów i zabezpiecza Polakom poważną ilość mandatów na ziemiach zamieszkałych przez ludność ukraińską.

Pomorska prawica N. P. R-u przychyla się na stronę Kat. Unji Z. Z.

Toruń. (AW.) W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się mniemanie, że do Katolickiej Unji Ziem Zachodnich przyłączy się pomorska NPR.-prawica.

Min. Stresemann o konieczności zawarcia z Polską gospodarczego traktatu

Niemcy nie mogą utracić rynku polskiego

Berlin, 1. 2. 28. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagr. Rzeszy dr. Stresemann wygłosił całogodzinne ekspose o polityce zagr. Niemiec wysłuchane przez Izbę z wielką uwagą.

W sprawie rokowań handlowych z Polską mówił co następuje: „Pozwólcie panowie, że w związku z wywodem moim, dotyczącym rokowań z premjerem litewskim, wspomnę po krótce o stosunku naszym z Polską. Jeżeli zgodne z prawdą byłoby, że pewne dzienniki polskie ujawniły zdenerwowanie i nieufność w stosunku do rokowań, które toczyły się tu w Berlinie, to byłoby to zupełnie nieuzasadnione. Podobnie jak Niemcy w rokowaniach genewskich ze swej strony czyniły wszystko, co miało oddziałać na usunięcie napręźenia i sprzeczności w stosunkach polsko-litewskich, podobnie też jest to samo przez się zrozumiałe, że witają one rokowania berlińskie, które doszły do skutku z inicjatywy premjera litewskiego oraz chcą wyswyskać te rokowania w tymże sensie dla załatwienia ważnych kwestyj niemiecko-litewskich. Odczuwam potrzebę, oświadczył min. Stresemann, oparcia naszego współżycia z krajami sąsiadującemi na zachodzie i wschodzie na zasadach pokoju i porozumienia. W tym celu od przeszło dwuch lat podejmowane są próby osiągnięcia porozumienia gospodarczego z Polską przez zawarcie traktatu handlowego. Znacie panowie drogę krzyżową tego traktatu, który często był przedmiotem dyskusji w tej Izbie. Po zakończeniu przerwy w rokowaniach traktatowych na skutek rozmowy osobistej w Genewie udało się w rokowaniach, które polski min. spraw. zagr. przeprowadził z posłem niem. w Warszawie Rauscherem, zawarcie umowy tymczasowej, określającej sposób prowadzenia rokowań o traktat handlowy przyczem omówione zostało, iż w rokowaniach między instancjami politycznemi przedewszystkiem wyjaśniona ma być kwestja prawa osiedlenia, następnie zaś stosunki gospodarcze. W lipcu u. roku doszło do takiego wyjaśnienia w sprawie przyszłej umowy osiedleńczej. W międzyczasie wznowione zostały rokowania, których zakres i rozmiar ustalono w protokule, spisanym w wyniku rozmowy w Berlinie pomiędzy mną i p. Jackowskim. W protokóle tym zawarte też są rozmiary koncesji niemieckich w dziedzinie gospodarczej. Specjalnie przy tem uwzględniono trudności, jakie pokonywać musi obecnie rolnictwo niemieckie a zwłaszcza rolnictwo Prus Wschodnich. Umowy zawarte między delegatem Polski i mną spotkały się z jednomyślną aprobatą całego gabinetu i dlatego muszą kategorycznie odrzucić zarzut, postawiony przez przewodniczącego Landbundu pomorskiego w artykule ogłoszonym przez Deutsche Tages Ztg., jakoby urząd spraw zagranicznych przeszkadzał ochronie rolnictwa (okrzyki na sali: słuchajcie, słuchajcie). Równocześnie zaś wyrazić muszę nadzwyczajne ubolewanie z powodu oświadczenia zawartego w rezolucji Landbundu, iż niepozwoli on na to, aby traktat handlowy z Polską doszedł do skutku. (Ponowne ożywione okrzyki: słuchajcie, słuchajcie). Traktat handlowy nie jest podarunkiem, który jedno państwo składa drugiemu. Nie znajdujemy się też w tak szczęśliwem położeniu, które pozwoliłoby nam ograniczyć się do systemu samowystarczalności gospodarczej. Przemysł niemiecki w wysokim stopniu zainteresowany jest w tem, aby w następstwie przewlekłej wojny celnej nie utracić rynku polskiego, który zawsze był zbiornikiem odbiorczym towarów niemieckich. Takie samo zainteresowanie istnieje w Polsce w odniesieniu do rynku niemieckiego. Jeśli więc w miejsce pełnego traktatu handlowego poprzestajemy obecnie na zawarciu małego traktatu handlowego, czynimy to z tego powodu, ponieważ uwzględniliśmy w należytej mierze obecną sytuację w rolnictwie. Wszystkie partje, których przedstawiciele zasiadają w rządzie Rzeszy jednogłośnie stwierdziły, że gabinet Rzeszy w pełnym swym składzie w sposób bezwzględnie pozytywny ustosunkował się do myśli zawarcia traktatu handlowego z Polską. Oświadczenia składane przez poszczególne organizacje Landbundu, w niczem nie mogą zmienić tego faktu. Uważam jednak za konieczne oświadczyć, że zasada, dotycząca prawa osiedlania, co do której doszło do tymczasowego porozumienia, nie powinny być naturalnie kwestjonowana przez poszczególne postanowienia ustaw polskich." Następnie p. minister Stresemann przeszedł do omówienia stosunków francusko-niemieckich.

Berlin, 1. 2. 28. (PAT). W dyskusji nad ekspose ministra Stresemanna specjalną uwagę zwrócił w Reichstagu fakt, że lewica oklaskiwała demonstracyjnie min. spraw. zagr., gdy niemiecko-narodowi milczeli. Pozatem przemówienie przedstawiciela opozycji posła socjalistycznego Breitscheida miało charakter niemal przemówienia pforządowego, gdy natomiast przemówienie przedstawiciela partji rządowej niemiecko-narodowej posła Freitag-Loringhovena było wyraźnie opozycyjne.

Prof. Uniwersytetu na trybunie wiecowej

Jeden z poważnych obywateli miasta Gniezna przesyła nam list treści następującej:

Sądziłem zawsze, że rola profesorów uniwersytetu jest oświecać społeczeństwo swą wiedzą, być czynnikiem rozwoju kultury i cywilizacji. Obecnie po ostatnim wiecu w Gnieźnie przekonałem się, że prof. uniwersytetu wdawszy się w politykę, staje się narzędziem w ręku partji i wtedy przyczynia się wprost do ogłupiania mas. Nadużywa swego autorytetu naukowego i wypowiada zdania, które dobre są w ustach wiecowego demagoga, lecz nie przysparza niemi laurów uczelni, której jest członkiem.

To co p. prof. Paczkowski mówił w Gnieźnie na niedzielnym wiecu Zw. Lud. Narodowego musiało wywołać pełny niesmak poważnego obywatelstwa. Byliśmy już świadkami wielu wieców, ale takich kalumnji, takich obelg pod adresem innego ugrupowania politycznego, jak Kat. Unja Ziem Zachodnich, dawno nie słyszeliśmy.

I było to charakterystyczne. Tu w Gnieźnie mamy pewien odsetek socjalistów. Nie przeciw nim był zwrócony cały tok przemówienia mówcy endeckiego. Nie cała nienawiść „profesora" to na drugi obóz katolicki i narodowy, który jest solą w oku demagogów z pod endeckiego znaku.

A oto kwiatki „wymowy" pana profesora: „Narzucanie (!) społeczeństwu wielkopolskiemu „Unji Gospodarczej" to największy *szantaż wyborczy*. Ja jako prawnik (ładnych mamy prawników) uważam, że ta sprawa winna zająć się *prokuratorja (!)* Unja jest tylko zakapturzona sanacja... Trzymał ją do chrztu w synagodze żyd, a wypozażyła ciocia „sanacja"... Wyraz „gospodarcza" skreślono i zastąpiono go słowem „katolicka", t. j. zamieniono w sposób bluźnierczy krosz na hostje..."

Takiemi słowami i obelgami obrzucał katolickie ugrupowanie pan profesor prawa uniwersytetu poznańskiego. Naprawdę, że my kupcy i rzemieślnicy, tu w Gnieźnie, aczkolwiek nie mamy patentów naukowych, rumienilismy się za takiego przedstawiciela nauki polskiej w stolicy Wielkopolski.

A rezultat tej powodzi obelg? Że pana profesora wygwizdali obywatele naszego miasta, a „profesorowi" dostały się ładne słowa „uznania", których z pewnością nie powtórzy swym kolegom z Uniwersytetu.

Nauka, czy wstrętna, partyjna demagogja? Niech to szanowni Czytelnicy Waszego pisma sami osądzą.

T. K.

W poczuciu obowiązku

„Dzień Polski" ogłasza list, treści następującej:

„Ponieważ warunki polityczne na kresach wschodnich wymagają jaknajdalej posuniętej solidarności społeczeństwa polskiego a w szczególności sfer ziemiańskich, uważam dalszą moją współpracę w Stronnictwie Chrz. Nar. za niemożliwą i występuję z tego Stronnictwa.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Tomasz Jełowiecki.

Jak wiadomo Str. Nar. (grupa p. Strońskiego) przed kilku dniami opowiedziała się za Zw. Lud. Nar., w rezultacie czego wystąpiło z dawnego Str. Chrz. Nar. wielu członków.

Na widowni.

Sztandar Katolicyzmu

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Dz. Polskim" artykuł, z którego cytujemy słuszne poniższe uwagi:

Przyglądający się obecnym harcom przedwyborczym w Polsce cudzoziemiec musi być nielada kłopocie, chcąc odgadnąć właściwy sens szaleńczej w naszym kraju bachanalji przedwyborczej. Z jednej strony rząd Marszałka Piłsudskiego, manifestujący przy każdej okazji swoją lojalność wobec Kościoła Katolickiego, utrzymujący najprzyjaźniejsze stosunki ze Stolicą Apostolską, dbający o względy Episkopatu i przestrzegający w życiu publicznem prerogatywy Kościoła, z drugiej zaś szereg ugrupowań, które do swej walki wyborczej jakoby na kruciatę pod hasłem walki z tymże rządem w obronie praw Kościoła i poszanowania wiary, i to bądź co bądź z opozycją socjalistyczną i radykalną oraz z przeciwpaństwowym frontem wywrotowców, komunistów i irredentystów.

Po omówieniu następnie niebezpieczeństw, grożących ze strony radykalizmu naszemu kościołowi, autor zauważa:

„Zapędy do walki religijnej w Polsce należy zdusić w zarodku, a złe, nie zaś rozpętać ją w całej pełni, na czem zależy właśnie opozycji dla celów demagogicznych i rehabilitacji własnej pod pozorem płaszczykiem obrony wiary. Rządu obecnego żadne wysiłki parlamentarne zresztą nie obalą. Znalezienie się zaś katolików w obozie jemu wrogim musiałoby być w jaskrawej sprzeczności ze stanowiskiem Stolicy Świętej, do współpracy z tym rządem tak wielką przywiązującej wagę".

„Naturalnymi rzecznikami Kościoła i Wiary stali się ministrowie zachowawcy w rządzie Marszałka Piłsudskiego. Do nich zwracano się ze wszystkich stron o ukrócenie agitacji hrabiego i sekciarstwa, o położenie kresu obydzie marjawickiej, o przeciwstawienie się propagandzie antykościelnej, o wykonanie konkordatu. Nikt nigdy ich prawowierności katolickiej i zasług w obronie Wiary nie kwestjonował. A jednak udział ich w rządzie jest bezporównania większem wiązaniem się z jego polityką, aniżeli kandydowanie konserwatystów na listach, nie tworzących żadnego bloku, nie nakładających na nikogo zobowiązań, nie będących żadnym wspólnym programem za wyjątkiem zgody w stosunku do samej zasady konieczności zmiany ustroju".

Mieczysław Smolarski 9

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna

— Posiada pan genjalnych dekoratorów — ciągnął dalej inżynier Rosół nieugięcie. — „Miejsce zebrań wieczornych, ogromny pałac rozrywkowy. Zaciszne zakątki i wnęki. Na sali jazz, złożony z samych murzynów, których sprowadza z San Francisco. W lożach światła różowe i blado-niebieskie. Dancing. Pierwszy skok ciała, które wyzwolone ze sztywnych kołnierzy, w szczęsnym biegu podąży ku sportom. W salkach przyległych kinematograf, konkursy gry w ping-pong, lub para tresowanych pawjanów, tańcząca tango, matche bokserów. Światło nagle gaśnie i na scenie pojawia się balet nafosforowanych girls. Będziemy krzyczeli, jak warjaci na ulicy, a czy pan widział kiedy krzyczącego warjata, by nie ściągnął głosem tłumów? Pan zajmiesz się przedstawieniami, a ja loszeniami i restauracją na sposób amerykański.

— Pan ma fantazję! — mruknął Valmy z podziwem. — A pieniądze? Czy ja miałbym łać wszystkie?

— Po dziesięć tysięcy dolarów — brzmiała odpowiedź. — Pan i ja. Przedsiębiorstwo obliczone na tydzień. Jeden rok. Dwieście procent zysku. Potem zrobimy wspólnie coś nowego. Zobaczymy, czy kto nas zgoni, nas — Amerykanów.

Valmy ostatnie te słowa przyjął jak komplement.

— Namyślę się — rzekł — zwłaszcza jeśli i pan da połowę kapitału...

— Right! Pan zna mój adres. Proszę o odpowiedź.

Pożegnał się, wysypał popiół z fajki na papiery, leżące na biurku, sprężystym krokiem wyszedł, pozwalając patrzącemu za sobą podziwiać grę swych wygimnastykowanych mięśni.

— Niezwykły człowiek — pomyślał Valmy. — Szkoda, iż nie umie tańczyć. Zrobiłbym widzom nielada sensację, wypuszczając go razem z Margery w black-bottoma. Użyłbym go, gdyby bodaj umiał żonglować widelcami, do djabła!

Słowa inżyniera miały jednak zapaść głębiej w serce jego, niż sam sądził. Teraz po chwili zamyślonego spaceru zadzwonił powownie.

— Czy próba zaczęła się już na sali? — spytał boy'a.

— Od pół godziny już — rzekł chłopiec.

— Czeka także doktór Rosman, którego pan dyrektor kazał poprosić.

— Dobrze! Wprowadź go do mnie!

Gdy lekarz wszedł, Valmy powitał go przyciszonym głosem:

— Wybacz, doktorze! Chciałem z tobą pomówić w sprawie wczorajszego wydarzenia. Postarałem się od rana, by zamilczały redakcje... Jak się miewa Arfa?

— Kula strzaskała mu obojczyk — rzekł lekarz. Zestawiłem mu go. Poleży kilka tygodni w łóżku. Nic poważnego.

— Kto doń strzelał!? — spytał dobitnie Valmy! — Chcę o tem wiedzieć! Stało się to u mnie!

— Czy pan sądzi, iż mogę coś o tem wiedzieć, gdy pacjent sam mówi, iż uległ wypadkowi — odparł Rosman.

— Tajemnica lekarska! — roześmiał się sucho i przenikliwie pytający. — Jeszcze jeden z przesądów, które istnieją po to, by utrudniać życie ludziom uczciwym. Ja jednak muszę wiedzieć, jakich gości mam u siebie.

Dodał potem:

— Czy pan zwrócił uwagę na to, co mówią wszyscy, iż Ludwik Corda wydaje dwa razy więcej pieniędzy, niż może posiadać ich dzięki pensji, którą ma w teatrze? Nie zapraszałbym go, gdyby mi nie chodziło o tak piękną kobietę, jak jego żona. Co mnie to zresztą obchodzi, kto i poco strzelał do profesora, byle ogród mój nie był miejscem anaszowskich porachunków.

Otwarł z trzaskiem szufladę i wyrzucił z niej przedmiot.

— W każdym razie weź pan tę chustkę, która znalazłem wczoraj, gdy przybiegłem pierwszy na miejsce wypadku. Oddaj ja pan Arfie i powiedz, iż za trzy kroki od niego. Spytaj się też, czy do niego należy?

VII.

Hanka zamknęła drzwi. Posłyszała głuchy głos zatrzasku. Ten krótki odgłos uświadomił ją, iż w tej chwili zasunęła się jakaś przegroda, dzieląca jej życie dawne i nowe. Coś zmieniło się, odwróciło, przepadło... Stanęła... Zatrzymała się bez ruchu, gdyż nie jest rzeczą łatwą odchodzić od własnej przeszłości dobrowolnie, przerywając bez zawahania się różaniec dni, wiążących się na jedną nić. I trzeba pewnego wysiłku woli, by odejść tak bez pożegnania, a pozostawiając krótki, tak ważny w treści, a tak mało tłómaczący list: „Odchodzę. Nie wrócę do ciebie nigdy".

Gdyby ktoś dostrzegł w tej chwili nieruchomą kobietę, otuloną w płaszcz jedwabny, pomyślałby sobie, jeśliby posiadał dość wyobraźni: Czarna plama nad balustradą schodów, lśniący motyl ze spuszczonemi skrzydły. Lecz była ona w tej chwili czemś więcej, niż jednym z zewnętrznych przejawów życia, czemś więcej, niż jedną z jego milczących zagadek. Była jego treścią sama, świadomą wolą, zrozumieniem cierpienia.

Skończyło się zatem... Miłość, ach miłość jasna, uniesienia pełna i słodka! Rozpacz, ta rozpacz okrutna, targająca i ciemna! Skutek słów listu — zapewne ironiczny grymas na ustach Arlekina. Skutek ich — samotna droga życia dla Colombiny. Ale ta sama ręka mała i pachnąca, która fiołkowemi, dwiema literami nakreśliła szalę zupełnie, sprzęgła przytem z sobą te same wytworne arabeski liter, by napisać list drugi. I jeden pozostał w mieszkaniu na stole, pod portretem Arlekina, przyłożony, jak przyciskiem niklowym kluczem od zatrzasku, drugi podążał już do celu, niesiony przez posłańca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Lutego 1 Środa

Kalendarz rzym.-kat.:
Środa Ignacego. b. m.
Czwartek O. N. M. P.

Kalendarz słowiański:
Środa Żegota
Czwartek Miłosław
Słońce wschód 7.18 zachód 16.21
Księżyc wschód 13,54 zachód 2,54

— **Poradnia przeciwgruźlica** (ulica Wielkie Garbary) bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej) bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od 2—4.

— **Apteka dyżurna.** „Pod Orłem" — St. Rynek, tel. 7.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz, II. p.) otwarte w niedzielę, wtorki i piątki od godziny 11 do 13-tej.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30 do 18,30; filja I. (ulica Lubiecka 44) tylko w niedziele od 14—15; filja II. (ulica Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— **Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII.** (ulica Żeglarska, obok kasyna garniz.) otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 18—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

Kino „Światowid" — „Svengali". W roli gł. Paweł Wegener, Irma Green i Anita Dorris. Ponadto nadprogram.

Kino „Pan" — „Dama Pikowa" według noweli Puszkina i opery Czajkowskiego.

Kino „Corso" — „Robinzon w dżungli". Wielki obraz podróżniczy.

Z KINA SZKOLNEGO.

Ze względu na ferje półroczne przedstawienia Kina Szkolnego rozpoczynać się będą w bieżącym tygodniu o godzinie 2 popołudniu — a nie o 2,30 jak podano w poprzednim komunikacie.

OSOBISTE.

Znany w szerokich kołach towarzyskich p. kap. Eugenjusz Litiński (65 p. p.) wstąpił w związki małżeńskie z panną Ireną Szmurtówną.

Ślub młodej pary odbył się w tych dniach w gronie najbliższych znajomych. Młodej parze „Szczęść Boże".

ATRAKCJA KARNAWAŁOWA.
Bal Sokoła.

A więc pójdziemy na bal pełen uroku i wdzięku a tem jest bal wiosenno-latowy, który urządza „Sokół" żeński.

W środę, dnia 1 lutego wszyscy miłośnicy kwiatka, pospieszą na bal „Sokoła" żeńskiego, gdzie napewno się zabawić można, bo oto staną się będą nasze kochane druchny.

O tym balu mówi się od tygodnia, a przygotowania są na ukończeniu i doprawdy nie zawiedzie się ten, który w środę wybierze sobie „Tiwoli" za miejsce schadzki czy zabawy.

Cała elita, wszyscy lubownicy i miłośnicy piękna, pośpieszą w dniu 1 lutego w środę do Tiwoli na ten bal, który będzie kulminacyjnym punktem obecnego sezonu karnawałowego — więc przekonamy się o tem sami i osądzimy.

Z TEATRU POMORSKIEGO W TORUNIU.

W środę, dnia 1. 2. i we czwartek, dn. 2. 2. o godzinie 8-mej wieczorem odbędą się nieodwołalnie dwa przedstawienia (po cenach znacznie zniżonych) doskonałej komedji amerykańskiej pod tyt.: „Fenomenalna Umowa", która dzięki gościnnym występom Karola Bendy i niezrównanej grze pp. Porębskiej, Bojarskiej, Waczyńskiej, Balcerzaka, Aleksego i Orlicza, zaliczyć należy do najciekawszych sztuk obecnego sezonu.

We czwartek, dnia 2. 2. o godzinie 4-tej popołudniu doskonała komedja „Kiki" Picarda po cenach najniższych od 20 gr. do 2.40 zł.

W piątek, dnia 3. 2. o godzinie 8-mej wieczorem potężna tragedja Szekspira „Otello", która dzięki pierwszorzędnej wystawie i interpretacji aktorskiej pp. Rygiera, Zielińskiej, Jarzmowskiej, Leśniewskiego, Balcerzaka, Marjańskiego, Orlicza i innych zyskała pełne uznanie publiczności i prasy. Ceny miejsc najniższe (od 20 gr. do 2.40 zł.).

WYSTAWA W MUZEUM MIEJSKIM.

W Muzeum przy ul. Lipowej 28 mieści się wystawa cyklu prac p. t.: „Z biegiem Wisły" oraz — szkiców i akwarel zabytków architektonicznych i miejsc historycznych. Wspomniane prace, będące dziełem p. Stanisława Błońskiego, zasługują na uwagę inteligencji naszego miasta.

ZAPOWIEDZIANE ZABAWY.

W dn. 1 lutego o godz. 10 wieczorem w Domu Towarzystw odbędzie się bal Tow. Wioślarzy za zaproszeniami. Bal zapowiada się świetnie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Owczarkach urządza w niedzielę 29 b. m. — na sali p. Szmidta bal maskowy dochód przeznaczony będzie na zakup przyborów strażackich.

Pierwsze listy okręgowe

N. P. R. prawica, Zjednoczenie gospodarcze, Blok mniejszości, Zw. Chł.

W dniu 31 bm. zostały zgłoszone pierwsze listy okręgowe kandydatów do Sejmu w 30-m okręgu Grudziądz, mianowicie:

N. P. R. (prawica) Ignacy Reder, Władysław Nowakowski i inn.

Zjednoczenie Gospodarcze, Jan Brejski, Władysław Sowiński i inni;

Blok Mniejszości Narodowych w Polsce, Ernest Barczewski, von Koeber Paul Schultz i inni;

Związek Chłopski, Emil Dorynek, Kulczyński i inni.

Lista N. P. R., blok Mniejszości Narodowych i Związek Chłopski zgłosiły przynależność odpowiednich do list państwowych.

OSTRZEŻENIE

W Toruniu, Grudziądzu, Wejherowie i innych miastach Pomorza odwiedzają spokojnych obywateli delegaci Wyb. Bloku Katolicko-Narodowego żądając składek na akcję wyborczą. Delegaci ci przedstawiają się, jako mężowie zaufania powyższego Bloku. W wypadkach odmówienia datku — delegaci wpisują nazwisko odmawiającego na specjalną listę z umotywowaniem — dlaczego nastąpiła odmowa. Wobec tego, że zbieranie składek na fundusz wyborczy może być użyte na inne cele i przez osoby nie powołane, zaleca się w wypadku pojawienia się takich delegatów — oddawać w ręce najbliższej władzy policyjnej. Zaznacza się również, że publiczne zbieranie składek musi być aprobowane przez władze administracyjne.

WŁADZE STOW. URZ. P., SAM. I KOMUN.

Na ostatnim zebraniu walnym Stow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych w Toruniu, na którym marszałkował p. inż. Celichowski, protokół prowadził p. Matuszewski a ławnikami byli pp.: Gelski i Frost, powołano władze stow. na rok 1928 w następującym składzie:

Zarząd: prezes — radca Bohdanowicz, wiceprezes p. König, sekretarz — p. Kowalski, zast. sekr. — p. Sommerfeld, skarbnik — p. Byczkowski, bibljotekarz — p. Nowakowski, ławnicy — pp. Majda, Gelski i Tecław. Komisja rewizyjna — pp. Zieliński, Wojtecki, Sobolewski. Komisja rozjemcza — pp. Ed. Bogdanowicz, Ed. Frost, inż. Nicklas.

WALNE ZEBRANIE
Koła „Rodziny Wojskowej" w Toruniu

odbędzie się dnia 14 lutego 1928 r. o godzinie 7-mej wiecz. W razie braku statutem wymaganego kompletu, Walne Zebranie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość obecnych członkiń.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum Walnego Zebrania. 3) Odczytanie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za czas od 1. I. 1927 do 1. I. 1928. 4) Odczytanie sprawozdania kasowego. 5) Odczytanie Protokółu Komisji Rewizyjnej, 6) Absolutorjum dla Zarządu. 7) Wybór członkiń Zarządu na miejsce ustępujących, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego. 8) Wybór delegatek na Walne Zebranie Stow. „Rodzina Wojskowa" w Warszawie, 9) Wolne wnioski i interpelacje.

DO EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH NA POMORZU, WDÓW I SIEROT PO URZĘDNIKACH, WOJSKOWYCH I EMERYTACH PAŃSTWOWYCH.

Podajemy do wiadomości, że w Toruniu w dniu 7 stycznia na gruncie dotychczasowego Stowarzyszenia Emerytów zostało utworzone **Okręgowe Stowarzyszenie Emerytów Państwowych Województwa Pomorskiego z siedzibą w Toruniu,** mające na celu zorganizowanie się emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz wdów i sierot jak wyżej, w celu samopomocy i obrony praw materjalnych emerytów.

Do Zarządu zostali wybrani na rok 1928: Prezesem — płk. Grabowski Teofil, wiceprezesem — p. Guziński Antoni, skarbnikiem — p. Starzyński Bronisław, sekretarzem — ppłk. Nieczuja Ihnatowicz Ludwik, pom. sekr. — por. Tomaszewski Marjan.

Zgłaszania się celem przystąpienia do Stowarzyszenia przyjmują członkowie Zarządu. W zgłoszeniach należy wskazać nazwisko, imię, datę urodzenia, adres, kategorję emerytów, do której zgłaszający się należy.

Wobec zmian w dotychczasowym składzie Stowarzyszenia Zarząd prosi wszystkich dotychczasowych członków, podać swe adresy sekretarzowi Zarządu, ppłk. Nieczui Ihnatowiczowi Ludwikowi, Toruń, ul. Krasińskiego 50.

Składka miesięczna 50 gr., wdowy i sieroty (do 20 lat) — 25 gr. Statut został opracowany. Po zatwierdzeniu przez władzę i zarejestrowaniu przez Sąd, będzie do nabycia po 40 groszy.

Następne walne zebranie: dnia 4 lutego o godzinie 16-tej w lokalu restaur. **„Pod Lwem, ul. Łazienna nr. 19.**

Zarząd.

ZA NIELEGALNE PRZEKROCZEN. GRANICY

W przeszłym tygodniu przytrzymano w Gniewie — niejakiego Śmierszewskiego Czesława, rzekomego obywatela polskiego, który w 1926 roku przekroczył granicę z Polski do Niemiec, a w przeszłym tygodniu z Niemiec do Polski, przekraczając, tak w pierwszym, jak w drugim wypadku granicę nielegalnie, za co będzie odpowiadać przed władzami sądowemi.

KRADZIEŻ W WAGONIE TOWAROWYM

W czasie, kiedy dnia 26. 1. 28 nadszedł do stacji Tczew — pociąg niemiecki — transytowy nr. 984 zauważono, że wagon zbiorowy tego pociągu został uszkodzony i obrabowany. Skradziono przeważnie ubrania i wyroby włókniste. Wagon ten obrabowano najprawdopodobniej w czasie jazdy.

ZGUBA

Dnia 29. 1. 28 w czasie przejazdu pociągiem pomiędzy stacjami Męcikałem, a Brzesanu, pow. Chojnice, zginęła kupcowi Kozłowskiemu z Wicha, teczka skórzana, koloru ciemnobronzowego, zawierająca: stała koncesję na wyszynk, patent akcyzowy, świadectwo przemysłowe i tp. dokumenty wszystkie wystawione na imię i nazwisko Kozłowskiego. Zachodzi możliwość kradzieży, albo omyłkowego zabrania.

KRONIKA POLICYJNA

W Toruniu, dnia 29 ub. m. przytrzymano za kradzież Malinowskiego Franciszka z Berchorza pow. Toruń, oraz Tobera Karola z Ciechocinka. Za uprawianie nierządu zarobkowego przytrzymano Brozek Martę z Torunia.

Zgłoszono kradzież obuwia na szkodę Szlajena z Torunia, któremu sprawcy wybili okno wystawowe i zrabowano 3 pary lakierków, 1 parę butów długich — wartość skradzionych — wynosi przeszło 300 zł.

Zygmuntowicz Roman z Torunia zgłosił o skradzeniu mu z mieszkania płaszcza fokowego wartości przeszło 800 zł.

Przytrzymano: 4 osoby za kradzież, z tego jedną za dezercję, 3 za uprawianie nierządu zarobkowego, 1 za włóczęgostwo, 1 za bezprawne skupowanie umundurowań wojskowych i 4 za pijaństwo, które po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Szlajer Jan, zam. przy ul. Kopernika 17, zgłosił o wytłuczenie w oknie wystawowem jego składu obuwia, z którego skradziono 3 pary męskich lakierów i 1 parę długich butów, ogólnej wartości 280 zł.

Zygmuntowicz Roman, zam. przy ul. Piekary 33, zgłosił kradzież płaszcza fokowego z jego mieszkania, wart. 800 zł. W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Przytrzymano do sprawdzenia w jednym wypadku przy płaceniu do kasy biletowej na stacji Toruń-miasto fałszywy banknot 5-cio zł.

Raportów za przekr. przep. polic. spisano 14, handl. 2, i 1 za uraz cielesny.

Z TOWARZYSTWA SAMODZIELN. KUPCÓW
w Świeciu

Walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców odbyło się 25 bm. w hotelu „Dwór Magdaleny" przy bardzo licznym udziale członków i gości. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu, który jednogłośnie przyjęto prezes Towarzystwa, p. Z. Szczepański odczytał komunikaty Związku oraz zakomunikował o wycofaniu z obiegu dwuzłotówek i przypomniał o terminie zeznań do podatku przemysłowego za rok 1927.

Następnie prezes Towarzystwa złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku 1927, podkreślając, że towarzystwo mimo ciężkich warunków pracowało bardzo sprężyście w dziedzinie spraw podatkowych, informacyjnych i w kierunku utrzymania ducha koleżeńskiego. Mówca podkreślił intensywną pracę Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu i podziękował ustępującemu Zarządowi za owocną współpracę. Następnie sprawozdanie złożył sekretarz Towarzystwa, p. Kuberski, oraz skarbnik pan Wardziński, który zakomunikował, że rok sprawozdawczy zamknięto przewyżką zł 152.

Po wyborze p. E. Bartla, marszałkiem zebrania przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który ponownie został wybrany w następującym składzie: Zygmunt Szczepański, prezes; dyr. Denarski, wiceprezes; Fr. Kuberski, sekretarz; O. Flaczyński, zastępca sekretarza; Tadeusz Wardziński, skarbnik; Fr. Domachowski, bibljotekarz; Bilicki i Czerwiński, ławnicy oraz Maciejewski i Bałachowski, rewizorzy kasy. Po wyborze Zarządu zamknęto zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu"

NA WIDOWNI POMORZA.

Mniej demagogji, a więcej szczerości

Powstanie Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, jako bloku wyborczego na Pomorzu, wywołuje oczywiście niezadowolenie wśród zdecydowanych przeciwników haseł głoszonych szczerze i otwarcie przez K. U. Z. Z. oraz denerwuje przywódców grup politycznych, posiadających cele pokrewne, lecz wzdragających się przed wejściem na wspólną platformę wyborczą ze względów oportunistycznych.

O ile przygotowani byliśmy na zjadliwe i nie liczące się z dobrem ogólnym społeczeństwa polskiego na Pomorzu ataki prasy obozu walki i ślepej opozycji w stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego, któremu pragniemy pomagać w pracy państwowo-twórczej, to z drugiej strony dziwi nas sposób traktowania poważnych wysiłków ludzi dobrej woli i znanych z pożytecznej działalności narodowej, zmierzających do dalszej konsolidacji umiarkowanych grup polskich, celem skutecznego przeciwstawienia się głównemu niebezpieczeństwu dla Pomorza w postaci, niezmiernie sprytnie prowadzonej i zasobnej w wielkie środki pieniężne, akcji wyborczej Niemców. Wobec groźby uzyskania kilku mandatów przez Niemców na Pomorzu, na co podobno liczy blok mniejszości narodowych w związku z zarysowującem się rozbiciem społeczeństwa polskiego, należy odrzucić niepoważne i płytkie animozje osobiste, czy nawet klasowe, gdyż w zbliżającej się rozgrywce wyborczej chodzić będzie o los Pomorza i całego Państwa.

Jeżeli jednak nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia co do współpracy wyborczej pomiędzy zbliżonymi pod wielu względami grupami politycznemi, to, pomijając możliwość ustalenia pewnych taktycznych sojuszów w ostatniej bodaj chwili, winno się przecież pamiętać o wspólnem niebezpieczeństwie i zachować należy właściwy umiar w polemice prasowej między obozami, które mogą walczyć odrębnie, lecz stanowią ogniwa frontu narodowego na zagrożonych kresach umiłowanej przez nas wszystkich Ojczyzny. Niechaj wyborcy sami rozstrzygną, komu najbardziej ufają i której grupie czy liście kandydatów zechcą powierzyć reprezentację interesów swoich w przyszłym Sejmie. Naszym zaś obowiązkiem i niezaprzeczonem prawem jest przekonywać obywateli o słuszności zasad i celów, lecz nie wolno nam zohydzać współzawodników w tej walce o pozyskanie większej ilości głosów, lub — świadomie mijać się z prawdą w informowaniu społeczeństwa. Szczególnie prasa, która ma za zadanie urabiać opinję społeczeństwa i krzewić dobre obyczaje spółżycia gromadzkiego, winna unikać nawet w okresie wyborczym zabagniania stosunków społeczno-politycznych, oraz obniżania poziomu koniecznej polemiki wzajemnej.

Ze swej strony będziemy starać się w tym trudnym okresie naszej pracy publicystycznej o zachowanie umiaru i taktu, unikając złośliwości i świadomego podawania fałszywych informacji, natomiast będziemy bronić swego stanowiska argumentami rzeczowymi i podkreślaniem własnych przesłanek politycznych zamiast wskazywania publicznie stron ujemnych przeciwnika, aby nie dawać broni do ręki prawdziwym wrogom Narodu i Kościoła.

Mamy na tyle zaufania do zdrowego rozsądku społeczeństwa polskiego, że spokojnie pozostawimy sąd i obywatelską decyzję w sprawie wyboru listy polskiej, na którą ma głosować zainteresowany wyborca, potępić zaś musimy tylko tych uprawnionych do głosowania obywateli, którzy nie głosowaliby wogóle lub oddali głosy wbrew swemu przekonaniu.

Z dnia.

Miejsce, z którego nie widać...

...W jednem z kin pozn[illegible] znajduje się krzesło z napisem:

„Z tego miejsca nie widać...".

Jeżeli jest zły film, to każdy z widzów żałuje, że tam nie siedział podczas seansu.

Nikt nie wie po co jest takie krzesło, dość, że istnieje i naprawdę, siedząc na niem nie zobaczysz nic, choćbyś się nie wiem jak uparł...

...Takich miejsc, z których nic nie widać, jest więcej, nie tylko w kinach.

Był kiedyś dzień bezalkoholowy i restauracja pełna „zawianych" gości którzy nic innego nie robili, tylko właśnie pili alkohol.

W kącie siedział umundurowany policjant...

A więc nie kaleka, nie ślepiec, nie „zawiany", a przecież nic nie widział, dalibóg, nie widział...

Pomysłowy gospodarz posadził go bowiem w „miejscu, z którego nic nie widać...".

...Miejsc takich jest jeszcze więcej, ale lepiej nie mówmy o nich: to nie jest wesoły temat...

Z Grudziądza

SPRAWA UDZIELANIA KREDYTÓW
przez państwowy Bank Rolny.

W dniu 31 b. m. odbyła się w Grudziądzu konferencja prasowa w Państwowym Banku Rolnym, w której wzięli udział przedstawiciele Agencji Wschodniej, Gazety Nadwiślańskiej, Gazety Grudziądzkiej, Gazety Bydgoskiej, Dziennika Bydgoskiego, Dziennika Pomorza, Słowa Pomorskiego, oraz Pomorskiej Agencji Prasowej. Przebieg konferencji, której zadaniem było zapoznanie się z techniką udzielania kredytów przez Państwowy Bank Rolny, oraz z działalnością oddziału grudziądzkiego i ekspozytury w Gdyni podamy w numerze jutrzejszym.

PODOFICEROM REZ. KOŁA GRUDZIĄDZ podaje się do wiadomości, że w czwartek, dnia 2. 2. br. o godzinie 5-ej popoł. urządza klub Kręglarski Koła w kręgielni hotelu Centralnego, kręglowanie o nagrody. Wszystkich członków, oraz miłośników podoficerów armji czynnej zaprasza

Zarząd

KALENDARZYK TEATRALNY

we wtorek „Ryms do Teatru"
w środę Teatr nie czynny,
w czwartek „Jej chłopczyk"
w piątek „Adieu chimi" operetka w 3 akt. w wykonaniu zespołu teatru miejskiego w Bydgoszczy.

Awanse

W Pom. Urzędzie Wojewódzkim.

Awansowani z dniem 1 stycznia 1928.

Kontr. prac. XI. st. sł. Marja Dębicka — prow. urzędn. w X. st. sł.; Urzędnik XII. st. sł. Żołędowski Jan — urzędnikiem w XI. st. sł.

W starostwach.

Kierownik Starostwa VII. st. sł. w Kartuzach, Bronisław Sędzimir — Starostą w VI. st. sł.; Prow. urzędnik IX. sł. w Starostwiee w Wąbrzeźnie, Alojzy Kirstein — urzędnikiem w VIII. st. sł.; Sekretarz IX. sł. w Starostwie w Toruniu, Telesfor Ussorowski — asesorem w VIII. st. sł.; Sekretarz IX. sł. w Starostwie w Kościerzynie, Józef Frydryszewski — asesorem VIII. st. sł.; Prow. urzędn. IX. st. sł. w Starostwie w Starogardzie, Stefan Rzymek — urzędnikiem w VIII. st. sł.; Prow. urzędn. X. st. sł. w Starostwie w Tczewie, Adam Kuehn — prow. urzędn. w IX. st. sł.; Kontr. prac. X. st. sł. w Starostwie w Świeciu, Franciszek Śmiglewski — prow. urzędn. IX. st. sł.; Urzędnik X. st. sł. w Starostwie w Kartuzach, Jan Brall — urzędn. IX. st. sł.; Urzędnik X. st. sł. w Starostwie w Brodnicy, Piotr Dorożyński — urzędn. w IX. st. sł.; Prow. urzędnik X. st. sł. w Starostwie w Grudziądzu, Albin Rezmer — prow. urzędn. IX. st. sł.; Urzędnik XI. st. sł. w Starostwie w Kartuzach, Franciszek Małkiewicz — urzędnikiem w X. st. sł.; Urzędnik XI. st. sł. w Starostwie w Wejherowie, Leon Suchorz — urzędnikiem w X. st. sł.; Urzędnik XII. st. sł. w Starostwie w Chemnie, Józef Mańkowski — urzędn. w XI. st. sł.; Urzędnik w XII. st. sł. w Starostwie w Tczewie, Zofja Szwochówna — urzędn. w XI. st. sł.; Urzędnik w XII. st. sł. w Starostwie w Tucholi, Franc. Klunderówno — urzędn. w XI. st. sł.; Urzędnik w XII. st. sł. w Starostwie w Chojnicach, Nikodem Kowalski — urzędn. w XI. st. sł.; Kontr. prac. XII. st. sł. w Starostwie w Pucku, Tadeusz Kurowski — prow. urzędn. w XI. st. sł.

Egzaminy na mierniczych przysięgłych

W myśl § 26 rozporządzenia z dnia 26 lutego 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 33 poz. 203) zawiadamia się, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie wiosennym odbędą się dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do Komisji egzaminacyjnej w Warszawie, w drugiej połowie kwietnia b. r. Bliższe szczegóły, jak termin, lokal i godzina rozpoczęcia egzaminu będą podane pisemnie każdemu poszczególnemu zgłoszonemu i dopuszczonemi do egzaminu kandydatowi.

Równocześnie przypomina się, że w myśl § 7. na wstępie powołanego rozporządzenia kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w terminie wiosennym, winni złożyć należycie udokumentowane podanie (§ 8 wspomnianego wyżej rozporządzenia) w ciągu lutego br. na ręce Sekretarza Komisji egzaminacyjnej w Warszawie, ul. Foksal 11) lokal Wydziału Miernictwa Ministerstwa Robót Publicznych). Tam też można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów, wymaganych przy egzaminie.

O TRENINGU WIOSENNYM.

Od Zarządu Toruńskiego Klubu Sportowego otrzymujemy poniższy materjał z prośbą o umieszczenie.

Utwierdziło się u nas ogólne przekonanie, że wystarczy latem uprawiać byle jaki sport i już się jest sportowcem czynnym. Chciałbym kilka słów poświęcić właśnie gimnastyce w halach. Bez odpowiedniej gimnastyki zimowej w halach nie może być mowy o latowych sukcesach. Lekkoatleta, piłkarz, tennisista, pływak i t. d., ci wszyscy potrzebują koniecznie zimową zaprawę. Zrozumiała to dawno zagranica i pobudowała olbrzymie luksusowe hale treningowe, są tam łaźnie, skocznie, drabiny wszedzkie, wogóle hprzęt, jaki tylko potrzebny jest do zaprawy zimowej. Są tam natryski, łaźnie, pływalnie, są specjalni masażyści, którzy dbają tylko o to, aby dać sportowcom na początku sezonu czynnego, taką formę, jaką u nas zazwyczaj zawodnik osiąga dopiero u schyłku sezonu. Lepiej, że wogóle zaczynamy, jak wcale nie.

Wydział szkolny Magistratu toruńskiego, ustalił nareszcie termin ćwiczeń w hali gimnastycznej dla wszystkich towarzystw sportowych. Toruński Klub Sportowy, który uprawia w hali najodpowiedniejszy dla wszystkich sportowców gimnastykę, to jest system szwedzki, zaprowadzony swego czasu przez szwedzkiego trenera Thorwalda Nerlinga, oficjalnego trenera P. Z. L. A., ćwiczy dwa razy tygodniowo w miejskiej hali gimnastycznej, przy ulicy Krasińskiego i to: w poniedziałki od godz. 20 — 23, i w czwartki od godz. 18—20. Na powyższe godziny zapraszamy wszystkich członków czynnych oraz nieczynnych z wszystkich sekcyj. Pierwszy trening odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 lutego.

Zarząd Toruńskiego Klubu Sportowego.

PACYFISTA NIEM. MARTENS
ciężko poturbowany przez nacjonalistów.

Lipsk, 29. 1. (Pat.) Znany pacyfista niemiecki Karol Mertens, który bawił w sobotę wLipsku, a który przybył do Niemiec na podstawie listu żelaznego celem złożenia w procesie szpiegowskim Schrecka, został przy opuszczaniu Lipska napadnięty na dworcu kolejowym przez grupę około 30 członków organizacji prawicowych i ciężko poraniony, przyczem doznał m. in. uszkodzenia oka.

Urzędnicy policyjni, którzy zjawili się na miejsce wypadku już po napadzie, nie zdołali stwierdzić tożsamości napastników. Welt am Montg, podając wiadomość o powyższym napadzie, oświadcza, że trybunał Rzeszy w Lipsku jest do pewnego stopnia moralnie odpowiedzialny za ten napad, albowiem Mertens, otrzymując od Trybunału list żelazny, musiał się również liczyć z tem, że władze, które mu tego listu udzieliły, gwarantują równocześnie jego bezpieczeństwa osobiste.

Wiec akademicki w sprawie ustawy wojskowej

Rozwiązała policja z powodu awantur komunistycznych

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.) Odbył się tutaj wiec akademicki w sprawie nowej ustawy wojskowej. Ustawa ogranicza odroczenie służby wojskowej na zasadzie studjów do 23 roku życia, podczas gdy dotychczas studenci mieli prawo odroczenia służby w armji do 26 roku życia. Ograniczenie to wywołało wrzenie wśród studentów w całym kraju. Na zgromadzenie przybył rektor uniwersytetu ks. Szlagowski i udzielał wyjaśnień w sprawie zastosowania ustawy.

Podczas zgromadzenia grupa komunistów demonstrowała w ten sposób, że doszło do awantur. Na salę wkroczył silny oddział policji z karabinami. Na zarządzenie przedstawiciela komisarjatu rządu sala została wkrótce opróżniona, a następnie zatrzymano trzy osoby do wylegitymowania. Młodzież odbyła wkrótce potem w uniwersytecie drugie zgromadzenie, na które przybył znowu ks. rektor Szlagowski. Z inicjatywy rektora udało się do komisarza rządu delegacja złożona z przedstawicieli młodzieży i rektora. Wobec delegacji komisarz rządu wyraził ubolewanie z powodu konieczności interwencji policyjnej. St. Z.

Budżet wojskowy Sowietów

Budżet wojskowy na rok 1928 wynosi 700 miljonów rubli złotych. W roku 1923 wynosił na zachodzie 337 miljonpw. Wydatki wojskowe sowietów dzielą się na trzy kategorje:

a) wydatki prezwidziane w budżecie Związku Republik: są one przeznaczone dla komisarjatów wojny i marynarki i wynoszą 657 miljonów w br. W roku 1924 wynosiły one 420 miljonów, a w 1925 roku — 611 miljonów.

b) wydatki w budżetach poszczególnych republik; są one przeznaczane głównie na pokrycie rejonowych wydatków administracji wojskowej. Wynoszą one obecnie ogółem 25 miljonów, podczas gdy do roku 1926 wynosiły 22 miljony, w roku 1925 — 17,700,000 rubli, w roku 1924 — 12,500,000 rubli;

c) wydatki nadzwyczajne. Te wydatki są pokrywane z dochodów przypadkowych i bardzo trudno ustalić ich wysokość.

Kobiety polskie za współpracą z rządem

Rezolucja Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich w Poznaniu.

Wczoraj dnia 30 bm. na salce Giełdy Zbożowej odbyło się zebranie organizacyjne Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich Współpracy z Rządem. Po wysłuchaniu referatu delegatki warszawskiej p. Jaroszewiczowej, członkini Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich, licznie zebrane uczestniczki jednomyślnie powzięły następującą rezolucję:

Ubolewamy, iż na terenie poznańskiego nie doszło do stworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, czyli listy nr. 1.

Wobec takiego stanu rzeczy, Bezpartyjny Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem, który stoi na stanowisku ideologji Marszałka Piłsudskiego oświadcza, iż odda głosy swe tym ugrupowaniom wyborczym, które:

1. staną bezwzględnie na stanowisku ideologji Marszałka Piłsudskiego;
2. wysuną na posłów ludzi nieposzlakowanych — ludzi czystych rąk;
3. które dadzą gwarancję energicznego popierania w Sejmie i w Senacie postulatów kobiecych, wysuniętych w naszej deklaracji ideowej;
4. postawią na liście wyborczej kandydatkę naszego komitetu na miejscu realnem.

Do Zarządu Okręgowego Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich Współpracy z Rządem weszły następujące panie:

Abżółtowska, Dreszerowa, Jakobowska, Jędrzejewska, Kraussowa, Starkowa, Kasprzycka-Strauchowa, Wierzejewska, Zielińska.

Z literatury

Nowy instytut międzynarodowego prawa w Upsali.

Dzięki wspaniałemu zapisowi dyplomaty szwedzkiego Harry Arson Johnsona, obecnie organizowany jest przy uniwersytecie w Upsali instytut prawa międzynarodowego. Szwedzcy mężowie stanu i prawnicy interesują się stale tą gałęzią wiedzy, czego dowodem może być fakt, że w roku 1924 delegacja szwedzka w Genewie przedłożyła Lidze Narodów propozycje skodyfikowania prawa międzynarodowego. Propozycja została przyjęta. Od tego czasu pracuje specjalny komitet pod kierownictwem gubernatora Hjamasa Hammarksjoelda, najwybitniejszego eksperta w tej dziedzinie nad tem dziełem.

Nowy instytut otrzyma nazwę instytutu Johnsona i zaopatrzony zostanie w bogatą bibljotekę i archiwa.

Testator wyraził życzenie, by na kierownika instytutu wyznaczony został prof. Oesten Unden, b. szwedzki Minister Spraw Zagranicznych, a następnie członek Rady Ligi Narodów.

Czy psychonaliza jest niebezpieczeństwem?

Literacki tygodnik „Candide" rozpisał wśród uczonych i literatów francuskich ankietę na temat: „Czy psychoanaliza jest niebezpieczeństwem?", w której wszyscy wypowiadają się na temat nauki Freuda.

Ostatni numer przynosi głosy prof. Georgesa Dumasa, François Porche i Jacquesa Bainville'a.

Dzieła Reymonta w Anglji.

„The Newspaper World" zapowiada wydanie w Londynie w najbliższym czasie „Ziemi Obiecanej" W. S. Reymonta pod angielskim tytułem „The Promished Land", w przekładzie prof. Uniw. Jagiel. Michała Dziewickiego.

„Druga Marja Antonina" Praviel'a.

Samo życie pisało tę powieść, którą piórem wyśmienicie podjął p. Armand Praviel p. t. „Druga Marja Antonina". Są to dzieje pewnej ziemianki francuskiej, pani Eleonory de Marcilly, łudząco podobnej do małżonki ludwika XVI. Zakochał się w niej pewien jakobin, stojący u władzy rewolucyjnej gdzieś na prowincji i dał jej do wyboru; zostać jego kochanką, albo umrzeć pod nożem gilotyny. Pani Marcilly wybrała życie. Lecz później, gdy ten jakobin, Wilhelm Lamberty, człowiek brutalny i okrutny, dostał się pod sąd za... umiarkowanie i skazano go na śmierć, w przeddzień egzekucji udusił w więzieniu panią Marcilly z zazdrości o tego, który mógłby być przez nią kochany po jego śmierci. Na szafot poszedł, zalany łzami.

Kto otrzymał nagrodę kasy im. Mianowskiego.

Komitet Kasy im. Mianowskiego przyznał z funduszu Z. Pileckiego nagrody następujące: 1) prof. Wojc. Świętosławskiemu za pracę pt. „Chemja Fizyczna" tom II. Statyka i Kinematyka Chemiczna. (1924 r.). 2) prof. Wład. Szaferowi za pracę pt. „Rośliny polskie". Opisy i klucze do oznaczania wszystkich roślin naczyniowych w Polsce. (1924 r.). — zaś z fundacji Stan. Rotwanda i Hipol. Wawelberga przyznał nagrodę im. profesora Adolfa Pawińskiego (za lata 1924-1926) prof. Stan. Zakrzewskiemu za dzieło pt. „Bolesław Chrobry Wielki". — Ossolineum (1925 r.)

Wykłady esperanta w Uniwersytecie Warszawskim.

W trymestrze zimowym prof. dr. O. Bujwid będzie prowadził wykłady w Uniwersytecie Warszawskim pod tytułem: „Języki Sztuczne i Esperanto.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki od godziny 7—8 i w soboty od godziny 4—5 popołudniu w audytorjum XI. Wykład inauguracyjny odbędzie się dnia 21 stycznia o godzinie 4 popołudniu.

Jest to pierwszy krok na drodze oficjalnego zainteresowania się nauki polskiej kwestją języka pomocniczego wślad za Uniwersytetami Zachodu, które już dość dawno zajęły się esperantem.

Monografje o Rembrandt'cie.

Słynny malarz *Van Dongen* napisał książkę pod tytułem: *„Rembrandt"*, kreślącą w zajmujący sposób biografje wielkiego artysty. Tytuł całkowity tej książki brzmi: „Van Dongen opowiada życie Rembrandta i przy tej okazji mówi o Holandji, kobietach i sztuce". Van Dongen pisze tak jak maluje: nie nadużywa efektów, stawia szczere i mocne akcenty, a przytem nie skąpi liryzmu. Jego „Rembrandt", to piękna książka!

Przegląd wydawnictw

„Nowiny Lekarskie", dwutygodnik wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk i Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej pod redakcją prof. dr. Wrzoska zawiera w zeszycie 2-gim treść następującą K. Szczęsny. „Zwiastunowa wysypka odrowa w zachorzeniu płoniczem". — J. Zeyland i W. Dega. „Schorzenie włókniste kości z komórkami tłuszczowatemi". — W. Moczarski i S. Łobacz. „Szmer naczyniowy na klatce piersiowej". — Aneurysma arteriovenosum art riae et venae subclaviae oraz przebieg ostrego gośćca stawowego u tejże chorej. — A. Kozieradzki. „Pamiętnik prowincjonalnego lekarza (wydał A. Wrzosek). — Przegląd piśmiennictwa lekarskiego. — Bibljografja medyczna polska. — Sprawozdanie ze zjazdów i towarzystw naukowych. — Listy do Redakcji. — Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości różne.

„Iskry" zawierają w Nr. 7. treść następującą: Gazelka. — Stary Dwór. — Przez małe okienko. — Gdy pada deszcz. — Wysoki Zamek we Lwowie. — „Fryc." — Na brazylijskim lądzie. I. — O poławiaczu pereł. — Dziecko kina. 7. — Ciekawe i nieciekawe — Na tropie harcerskim. — W drogę po zdrowie i hart. — Nasze listy. — Rozrywki.

Związek Ludowo-Narodowy został pogrzebany

Przemalował szyld stronnictwa, jak zbankrutowana firma. — Czy wstydzą się w wyborach swej właściwej nazwy?

Jeden z poważnych obywateli naszego miasta nadsyła nam następujące uwagi:

Od dłuższego czasu obserwuję fakt, że Narodowa Demokracja ilekroć czuje się w przededniu klęski zmienia na gwałt swój szyld frontowy i pod zmienioną nazwą pragnie ocalić się przed rozbiciem.

Dawna „Narodowa Demokracja", wypłynęła po pewnym czasie jako Związek Ludowo-Narodowy, przed pięciu laty przykryła się wspólnym sztandarem przed wyborami p. n. „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej" (popularnie zw. Chjena) obecnie w przededniu nowych wyborów znów przemalowuje szyld, stroi się w nowe piórka, nie ma odwagi iść pod swą własną, dotychczasową nazwą.

Jeśli się jest tak pewnym swego sukcesu, jak zapewnia prasa endecka, to czemu Związek Lud.-Narodowy nie idzie pod swą własną nazwą do urny, lecz chowa się pod jakieś pseudonimy i zasłony. Najpierw nazwano się Komitetem Narodowym, w parę dni później przezwano się „Narodowym Komitetem Katolicko-Ludowym (!)", w tydzień później przezwano się „Blokiem Katolicko-Narodowym", by ostatecznie ustalić swą firmę przedwyborczą na „Komitet Katolicko-Narodowy".

Dlaczego ta mistyfikacja? Dlaczego ciągle nowa forma? Przecież Związek Lud.-Narodowy idzie do wyborów tylko sam, bez żadnych sojuszników, więc nie ma powodu zmieniać swej nazwy. Czemu nie mamy więc Listy Związku Lud.-Narodowego? Wstydzicie się panowie przeszłości? Nie macie zaufania do własnej nazwy Stronnictwa?

Czy to nie dziwne?

Nowe nabytki Muzeum Wielkopolskiego

Dyrekcja Muzeum Wielkopolskiego zakupiła w ostatnich dniach dwa nowe obrazy artystów poznańskich. Jednym z nich jest autoportret młodego, zmarłego artysty Franciszka Zygarta, którego wystawa pośmiertna odbyła się niedawno w Poznaniu. Drugi obraz jest dziełem Władysława Lama, członka poznańskiej grupy Plastyka, przedstawia on portret żony artysty.

Jubileusz najpopularniejszego baśniopisarza

Charles'a Perrault

W bieżącym miesiącu przypada jeden z ciekawszych jubileuszów — trzechsetlecie narodzin najpopularniejszego baśniopisarza, Charles'a Perrault, któremu literatura wszechświata zawdzięcza cały szereg najpoczytniejszych baśni: „Kopciuszka", „Sinobrodego", „Tomka Palucha", „Śpiącą Królewnę" i wiele innych mniej rozpowszechnionych. Czy jest on istotnie twórcą ich, czy też tylko pierwszym, który z podań ludowych je spisał i wydał, trudno, rozumie się, powiedzieć; w każdym jednak razie imię jego nieśmiertelnie pozostanie z niemi związane. Ciekawym i bodaj znamiennym w tym względzie jest faktem, że oryginalna ich edycja pod tytułem „Contes de ma mère L'Ove", która ukazała się w 1697-ym r., i której podtytuł, modą ówczesną niezbędny, brzmiał: „Histoirere ou Contes du temps passé avec des Moralites" wydana była pod nazwiskiem syna Perraulta, w owym czasie chłopca dziesięcioletniego. Wielu krytyków chce widzieć w tym fakcie wskazówkę, że substytucja imienia syna jest najlepszym dowodem usłyszenia z ust dziecka po raz pierwszy tych baśn. które jemu znów jego piastunka musiała opowiedzieć.

Faktem jest również, że Perrault, który wówczas już był członkiem Akademji Francuskiej, bardzo małą do wydania tych baśni przywiązywał wagę, nie przypuszczając, że będą one jedynym jego tytułem do sławy nieśmiertelnej.

Urodzony 17 stycznia 1628 r. miał już blisko 70 lat w roku wydania tego zbioru baśni, który zawierał wierszowe teksty baśni, powtarzanych później w najróżniejszych wersjach przez wszystkie literatury świata. Wbrew przewidywaniu samego autora to pierwsze wydanie stało się hasłem do nadzwyczajnego zainteresowania się czytelników, a za nimi wydawców, baśniami, odtąd też mnożą się bez końca tłumaczenia Arabskich, Tureckich, Chińskich, Perskich i Indyjskich, a przedewszystkiem wydane zostają po raz pierwszy w 1704 w tłumaczeniu Gallanda „Noce Arabskie". We wszystkich krajach pod wpływem Perraulta powstała moda kolekcjonowania opowieści ludowych o duchach i wróżkach, o czarodziejach i geniuszach, moda która przetrwała nieomal po dzień dzisiejszy.

Francji wszakże, a specjalnie Perraultowi, należy się zasługa wprowadzenia pięknego tego typu literackiego do piśmiennictwa wszechświatowego na długo zanim Bracia Grimmowie w 1815 wprowadzili go do niej przez literaturę niemiecką, a Hans Andersen w 18[illegible]3 przez duńską. I dlatego trzechsetlecie narodzin Perraulta uroczyście święcone jest przez świat pisarski we Francji.

Przez sąsiedzkie okno.

Cyfry o niemieckiej emigracji z Polski

(j. g.) *Prasa niemiecka lubuje się w rozsiewaniu nieprawdziwych wiadomości. Ciągle jeszcze czyta się na jej łamach o masowej emigracji Niemców z Polski. Cyfre tych emigrantów oblicza się tam na 1 i pół miljona.*

Tymczasem urzędowa statystyka wykazuje, że z Wielkopolski emigrowało 173,929 Niemców, z Prus Wschodnich — 81,272, ze Śląska 43,767, a więc łącznie zaledwie 300 tysięcy. Ale to tak ładnie brzmi: „półtora miljona Niemców opuszcza Polskę — tak beznadziejna jest tam sytuacja mniejszości niemieckiej — trzeba ją ratować!" Kłamstwa te i insynuacje potrzebne są prasie niemieckiej dla militarystyczno-odwetowej propagandy.

Czy w tych warunkach można mówić o porozumieniu?

Czy rozsądne i uczciwie myślące koła w Niemczech nie zdają sobie sprawy z konsekwencyj takiej propagandy i polityki?

Myśli

(Wybrał Jerzy Gutsche).

Nigdy człowiek nie jest tak szczęśliwy, ani nieszczęśliwy, jak sobie wyobraża.

(Le Rochefoucauld.)

Co o Polsce wiedzieć należy

Lasy państwowe i prywatne.

Lasy w Polsce, zarówno prywatne, jak i państwowe, zajmują **8,943.762** ha. przestrzeni i stanowią ogólną wartość **4.615.783.308 zł.**

Stosunek obszaru lasów prywatnych powyżej 50 ha do ogólnego obszaru stanowi 41,6%, lasów zaś państwowych 34,4%. Stosunek zaś wartości pierwszych z tych lasów do ogólnej wartości wynosi 40 proc., drugich zaś 43,9.

Kronika Wielkopolski

KONIE UDUSIŁY SIĘ W ŚNIEGU.

Bydgoszcz (AW.)

Woźnica folwarku Głuszyn jadąc w nocy do pobliskiej wsi wjechał w rów czterometrowej głębokości, zasypany śniegiem. Konie wpadły głowami na dół, pociągając za sobą sanie. Furman zdołał się wydostać, konie zaś podusiły się w śniegu.

NA AMATORA KONI NIEMA RADY.

Budzyń (z)

W nocy włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy do zagrody gospodarza Millbradta w Podaninie, pow. chodzieskiego. Wyprowadzili z stajni dwa wartościowe konie, zaprzęgli je i oddalili się w niewiadomym kierunku. Dziwne jest to, że p. M. posiada prócz ostrych psów podwórzowych należyte ogrodzenie, a pomimo tego zdołali dokonać kradzieży bez spostrzeżenia. Ogólna szkoda wynosi około 1 900 zł. Poszkodowany nie był ubezpieczony od kradzieży, dlatego jest odnośna strata dla niego dotkliwa. Policja jest na śladzie sprawców.

NAUCZYCIELA ODWIEDZILI... WŁAMYWACZE.

Szubin (l)

W Królikowie w nocy z 15 na 16 bm. dokonano włamania i kradzieży u miejscowego nauczyciela. Niewytropieni dotąd sprawcy korzystając z nieobecności właściciela wtargnęli do mieszkania, gdzie zdołali spokojnie zabrać ubrania, pościel itd., zostawiając biedakowi próżne łóżka i szafy.

KARNAWAŁ.

Ostatnio odbył się huczny bal maskowy Tow. Urzędników w Hotelu Centralnym. Masek dużo i gości dużo. Bawiono się znakomicie.

PRZECIW NIEMIECKIEJ EKSPANSJI.

Rakoniewice (AW.)

Specjalny komitet zwołuje na dzień 1 lutego w Rakoniewicach powiatu wolsztyńskiego wielkie zebranie, protestujące przeciwko ekspansji niemieckiej na terenie polskiego życia gospodarczego, zwłaszcza w postaci coraz liczniej organizowanych niemieckich **spółek handlowych i kredytowych.**

JARMARK.

Janówiec.

W czwartek, dnia 9 lutego 1928 odbędzie się w Janówcu jarmark na bydło, konie i kramny.

Targ na bydło i konie oraz trzodę chlewną odbędzie się na nowym targowisku, targ kramny na Rynku.

Kronika Pomorza

W SEZONIE TAKŻE BANDYCI UŻYWAJĄ MASEK.

Tczew (w)

Bandytyzm na Pomorzu, zaczyna się szerzyć wprost z zadziwiającą bezkarnością. W dniu 26 bm. trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło nocą z rewolwerami w rękach do mieszkania Stefana Adamskiego, listowego w Tczewskich Łąkach (obok Tczewa), a steroryzowawszy jego i żonę zrabowali mu 180 zł. gotówki, dwa zegarki i obrączki ślubne. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli niepoznani. Napad ten jest o tyle smutniejszy, że ofiarą jego padł człowiek biedny, którą właśnie ową gotówkę uzyskał od swojej władzy przełożonej jako zaliczkę na płacę, z zamiarem zakupienia najniezbędniejszych artykułów gospodarczych. Pozbawienie więc Adamskiego tej gotówki, postawiło go w nader krytycznem położeniu.

„PRZYJAŹŃ" WYKUPIONA.

Grudziądz (AW.)

Pomorski Bank Rolniczy nabył z rąk niemieckich znaczną część majątku „Przyjaźń", pow. Kartuzy, z przeznaczeniem na cele parcelacyjne. Prócz tego nabyto dla Ministerstwa Rolnictwa 3 000 mórg lasu obok majątku, dwór z ośrodkiem zakupił p. Cylke, prezes Kółek Rolniczych na Kaszubach.

Fundacja narodu polskiego

Jak zlikwidowane zostaną kosztowności złożone na Skarb Narodowy? - Co otrzyma Muzeum Narodowe? - „Szkatuła Prezydenta Rzplitej"

W okresie, poprzedzającym stabilizację waluty polskiej, wiele osób, patrjotyzmem natchnionych, składało państwu w ofierze kosztowności i obrączki złote, aby w ten sposób stworzyć trwałą podstawę dla pieniądza polskiego.

W tym celu powstał komitet zbiórki na *Skarb Narodowy*, który w krótkim czasie zgromadził spore ilości kruszców szlachetnych i kosztowności.

Wśród nich wiele było przedmiotów, posiadających niewielką wartość realną, mających jednak wielkie znaczenie pamiątkowe, oraz wiele przedmiotów artystycznych.

Przedmioty szczerozłote i szczerosrebrne, nie posiadające wartości historycznej i artystycznej przetopiono w mennicy, państwowej i przekazano skarbowi państwa pod postacią *sztab złota i srebra*, a następnie sprzedano Bankowi Polskiemu.

Reszta darów pozostała pod opieką komitetu zbiórki daru narodowego. Ponieważ komitet nie może istnieć stale, poruszono ostatnio sprawę jego likwidacji i w związku z tem przystąpiono do ostatecznego rozstrzygnięcia losu pozostałych kosztowności i pamiątek.

Opracowany w tym kierunku projekt przewiduje przekazanie darów o wartości historycznej, jako to medali, odznaczeń, pierścieni znakomitych osób, puharów zabytkowych i t. p. *Muzeum Narodowemu*. Pozostaje do rozstrzygnięcia sprawa, co zrobić z przedmiotami o wysokiej wartości artystycznej, którą ocenić mogą tylko zbieracze-amatorzy, a ci w czasach dzisiejszych mogą nie posiadać odpowiednich funduszów na ich kupno.

Przekazanie takich przedmiotów skarbowi byłoby kłopotliwe, ofiarowanie zaś jakiejś instytucji społecznej mogłoby nie zgadzać się z intencją ofiarodawcy.

Z tego względu wysunięto projekt, aby dary społeczne o wartości artystycznej przekazać do specjalnie stworzonej w tym celu *szkatuły Prezydenta Rzplitej*, a jednocześnie opracować statut, któryby upoważniał Najwyższego Dostojnika Państwa do spieniężania ich w razach konieczności państwowej lub w czasie niezwykłych klęsk społecznych, bądź nieprzewidzianych wydarzeń i z tego źródła czerpał potrzebne fundusze na zaspokajanie potrzeb poszczególnych dzielnic państwa lub warstw ludności.

Dalsze dary mogłyby napływać z zapisu lub darowizn osób lub instytucji i w ten sposób powstałaby Fundacja Narodu Polskiego dla przyszłych pokoleń, gdy znajdą się one w potrzebie i gdy nie będą chciały lub nie będą mogły wyzyskiwać ofiarności sobie współczesnej.

Kronika Śląska

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO LITERACKIE.

Katowicee (AW.)

Odbyło się zebranie założycielskie śląskiego towarzystwa literackiego pod przewodnictwem woj. Grażyńskiego. Utworzony został komitet organizacyjny, mający za zadanie opracowanie statutu Śląskiego Towarzystwa Literackiego. Projekt statutu ustalony w brzmieniu, przewidzianem przez województwo ustala przewodnictwo w Śląskim Towarzystwie Literackiem każdorazowego wojewody a to ze względu na fakt, iż nagroda literacka, ufundowana została przez skarb śląski, stąd wyłania się konieczność gwarancji kontroli nad zużyciem tych funduszy przez Towarzystwo Literackie.

TOWARZYSTWO LITERACKIE.

Powstało tu Towarzystwo Literackie, którego celem jest popieranie twórczości literackiej, dotyczącej ziemi śląskiej. Nowopowstałe towarzystwo rozpisać ma konkurs literacki na utwory powieściowe i dramatyczne o Górnym Śląsku.

EKSPLOZJA W ELEKTROWNI.

Chorzów (w)

Dn. 28. I. 28. w godzinach rannych nastąpiła eksplozja w elektrowni chorzowskiej, która w swoich skutkach okazała się katastrofalną. Eksplozji uległa tablica rozdzielcza, skutkiem czego pozbawione były przez długie godziny prądu elektrycznego liczne zakłady przemysłowe, kopalnie, instytucje oraz tramwaje. Ruch zamarł kompletnie a robotnicy byli zmuszeni do przymusowego odpoczynku.

Personel elektrowni chorzowskiej, natychmiast po wypadku przystąpił do naprawy uszkodzeń, aby w czasie jaknajkrótszym udostępnić odbiór prądu. Praca ta jednak napotyka na ogromne trudności, gdyż siła wybuchu wyrządziła ogromne szkody wytłaczając całą ścianę domu. Mimo to dom nie runął dzięki jedynie konstrukcji żel-betonowej. Szkoda wyrządzona eksplozja wynosi około 24 tys. zł. Z ludzi nikt na szczęście nie odniósł szwanku.

Techniczna Rada Kolejowa obraduje

W tych dniach odbyło się w Min. Komunikacji pod przewodnictwem b. podsekretarza stanu inż. Eberhardta, posiedzenie Technicznej Rady Kolejowej, na którem rozpatrzono m. in. projekty typowych dźwigów żelaznych do mostów, które mają być zainstalowane w portach i w główniejszych punktach przeładowczych, oraz projekt wagonu doświadczalnego do badań parowozów w ruchu. W rezultacie obszernej dyskusji wprowadzono pewne zmiany konstrukcyjne mostów, projekt zaś wagonu doświadczalnego zaakceptowano bez zmiany.

Pozatem Rada Techniczna rozważa obecnie sprawę warunków technicznych na dostawę szyn i krzyżownic dla kolei polskich. Szczegółowe opracowanie tych warunków Rada Techniczna powierzyła specjalnej komisji, w skład której powołano następujące osoby: wiceprezes Rady Technicznej prof. Wasiutyński (w charakterze przewodniczącego Komisji), prof. Politechniki Warszawskiej Broniewski, profesorowie Polit. Lwowskiej Hubert i Wątorek, oraz inżynier Żukowski. W pracach Komisji bierze również udział z ramienia syndykatu polskich hut żelaznych inż. Poradowski.

Korpus Straży Granicznej

Korpus Straży Granicznej według projektu, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji Korpusu Straży Granicznej.

Korpus Straży Graniczne jwedług projektu, oparty będzie na podobnych zasadach organizacyjnych, jak KOP. i będzie miał za zadanie ochronę granic zachodnich (łącznie z Prusami Wschodniemi) i południowych Rzeczypospolitej.

Sport i kultura fizyczna

List z Warszawy

Walne Zgromadzenie Warszawskiego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej.

odbyło się dnia 28 stycznia w lokalu Z. Z. przy ul. Wiejskiej.

Punktualnie o godzinie 18-tej zagaił zebranie przewodniczący O. K. S., p. Jerzy Grabowski, streszczając w swojem krótkiem przemówieniu wszystkie bolączki sędziowskie i ważne zadania na przyszłość. Stwierdzono następnie obecność 20 członków rzeczywistych, pomiędzy nimi mjr. Dudryka i kpt. Pichety ze Lwowa i p. Mallowa z Poznania, obecnie członków Warszawskiego Kolegjum.

Po odczytaniu protokółu, który przyjęto bez zmian, referował sekretarz p. Posner o działalności Zarządu O. K. S. w roku sprawozdawczym. W obszernych wywodach zobrazował on trudności, z jakimi musiano się borykać bądź to z powodu rozłamu w piłkarstwie, bądź z powodu niedostatecznej liczby sędziów. Jednakowoż obowiązkowość większości członków i harmonijna współpraca w Zarządzie sprawiły, iż wszystkie trudności pokonano.

Wydatki przedstawiały się dość pokaźnie, np. za biuletyny (komunikaty O. K. S.) zapłacono Zarządowi W. O. Z. P. N. przeszło 210 zł., wyjazdy pochłonęły sumę około 500 zł. (3 razy do Krakowa, i kilkakrotnie do Kielc i Radomia na kursy sędziowskie). Sprawozdanie to przyjęto jednogłośnie.

Komisja Rewizyjna stwierdziła porządek wzorowy w książkach kasowych i w gotówce, wobec tego stawiła wniosek o udzielenie skarbnikowi absolutorjum, co zostało uchwalone **przez aklamację na** wniosek p. Mallowa.

Przy punkcie następnym **o zmianie regulaminu** zabrał głos ponownie p. Mallow, wzracając zebraniu uwagę na pewne sprzeczności, istniejące pomiędzy regulaminem O. K. S. a statutem P. K. S., co postanowiono uzgodnić w przyszłości, gdyż nie było zgłoszonych żadnych wniosków w tej sprawie.

Następnie przystąpino do wyborów. Przewodniczącym został p. Jerzy Grabowski po raz czwarty zast. przewodniczącego został p. Posner, a sekretarzem p. Krukowski, pozatem weszli do nowego Zarządu pp. Walczak i Bursztyn jak członkowie.

Komisję egzaminacyjną tworzą pp. Grabowski, Dudryk, Bednarski, a zastępcami są pp. Krukowski, Matejak i Posner.

Na wniosek Zarządu mianowano b. wieloletniego przewodniczącego O. K. S., p. Strzeleckiego, członkiem honorowym za zasługi położ. dla spraw sędziowskich.

O godzinie 20-tej zakończył przewodniczący, p. Grabowski Walne Zebranie.

W końcu należy podkreślić iż zebranie odbyło się w nastroju bardzo rzeczowym i zgodnym, tak, jak zebrania arbitrów powinny się odbywać.

M. W.

NARCIARSTWO.
MISTRZOSTWO NARCIARSKIE W KRYNICY.

(Koresp. własna.)

Dnia 28—29 stycznia b. r. odbyły się oddawna oczekiwane zawody narciarskie o mistrzostwo w Krynicy Do pewnego stopnia traktowane jako eliminacyjne przed igrzyskami olimpijskiemi. Już na parę dni przed zawodami zjeżdżać się zaczęli zawodnicy, aby przypatrzeć się nowej skoczni i trochę ją obskakać. Inicjator i twórca tej skoczni, kpt. Loteczko może być dumny z tego dzieła, ponieważ rozmiarami temi niema nowa skocznia równej sobie w Europie za wyjątkiem skoczni w St. Moritz, według planu której została zbudowana. Zainteresowanie publiczności zawodami duże, szczególnie skoki zgromadziły przeszło 2.000 osób które z zajęciem śledziły tę niezwykle efektowną i bardzo trudną imprezę. Pogoda trochę niedopisała. Pierwszego dnia trochę wiatr i odwilż, drugiego prószył śnieg z wiatrem, co ogromnie utrudniało skoki i wpływało na ich długość. Prócz polskich zawodników, którzy już poprzednio spędzili cały miesiąc na treningu w Zakopanem, przygotowując się do Olimpjady, stawało do zawodów jeszcze 3 Szwedów, trener Simonsen, który swą bajeczną formą i przepięknym stylem w skokach, biegach, wyróżniał się z pośród wszystkich. W zrozumieniu swych zasług za najładniejszy skok otrzymał cenną nagrodę. Mistrzostwo Krynicy zdobył Bronisław Czech z Zakopanego, osięgając w biegu 16 klm czas 1.14 min. i 18 sek., a w skoku 56 mtr., posuwając się tem samem na czoło najlepszego narciarza Polski. Szwed Alalünström, który w roku zeszłym zdobył mistrzostwo Lwowa przed Bronisławem Czechem, i który na pewno liczył na zdobycie mistrzostwa w Krynicy, tym razem musiał ulec w świetnej formie, będącemu Czechowi w biegu o 11 minut, w skokach nie dorównywał naszemu rekordziście ani stylem ani też pewnością lądowania. Skoki przez Bronisława Czecha przez publiczność były przyjmowane nadzwyczaj owacyjnie. Drugie miejsce zajął Krzeptowski Andrzej I. Trzeci w kombinacji (biegi i skoki) Malünström. W biegu pań zwyciężyła lekko p. Ela Ziętkiewiczowa, która na trasie o charakterze zjazdowym jest bezkonkurencyjna. — Naogół przyznać trzeba, że wszyscy nasi skoczkowie są w dobrej formie, a nie zbyt długie skoki wytłómaczyć się dają nieznajomością skoczni i lekką związaną z tym tremą. Popołudniu odbyło się wręczenie nagród przez dowódcę O. K. Kraków, gen. dyw. Wróblewskiego, wieczorem zaś w salonach domu zdrojowego bankiet oraz zabawa taneczna.

Krynica, 29. 1. 1928 r. W. D.

Z żałobnej karty.

Ś. p. X. Michał Wituski

W Domu Sióstr Miłosierdzia w Wolsztynie, gdzie przepędził ostatnie lata, jako emeryt, umarł po długich cierpieniach w niedzielę, dnia 29 stycznia o godz. 11 wiecz. śp. X. Michał Wituski, dawniejszy proboszcz w Otuszu i w Spławiu (pod Poznaniem). Dziecko Poznania, syn znanego i kochanego profesora przy gimnazjum św. Marji Magdaleny, śp. Leona Wituskiego, urodzony w roku 1859, otrzymał po studjach teologicznych w Wyrcburgu i przygotowaniu praktycznem w seminarjum duchownem gnieźnieńskiem święcenia kapłańskie w Gnieźnie w roku 1889. Przez kilka lat pełnił obowiązki wikarego przy katedrze poznańskiej, poczem przeniósł się na probostwo w Otuszu. Dość wcześnie zaczął chorować ciężko na zwapnienie żył, skutkiem czego nie mogąc już podołać pracy duszpasterskiej, zniewolony był zrzec się parafji. Pozbawiony wszelkich prawie środków do życia, osiadł w Domu Sióstr Miłosierdzia w Wolsztynie, gdzie znalazł troskliwą, macierzyńską wprost opiekę w dotkliwych swoich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 lutego o godz. 10 i pół w Wolsztynie.

Zacnemu kapłanowi, gorącemu patrjocie, który w czasach niewoli z gorliwością chodził głównie około Tow. Czytelni Ludowych i najszersze warstwy, włościańskie i robotnicze, starał się zainteresować sprawą składek na Tow. Pomocy Naukowej, przyjacielowi o gołębiem sercu — niechaj Pan Bóg da wieczny odpoczynek!

X. J. K.

Propagandowe zawody narciarskie w Zakopanem.

W sobotę rozegrane zostały w Zakopanem zawody narciarskie dla juniorów obojga płci. Wyniki zawodów były następujące: bieg młodzieży do 18 lat na dystansie 7 klm — 1) Berych 31:08, 2) Polankowy 34:16, 3) Lorek 34:17. Bieg juniorek 7 klm — 1) Polankówna 36:03, 2) Sobczakówna, 3) Giewontówna. Bieg juniorów 14 klm 1) Słowik 1:10:4, 2) Pradziad 1:11:33, 3) M. Słowik 1:11:47.

W niedzielę odbył się konkurs skoków na starej skoczni w Jaroczynce. Wyniki były następujące: w klasie A (od 18—20 lat): 1) Słowik Michał (gimn.) nota 17,500 skoki 21,23½, 2) Łoś (Szk. Przem.) nota 16,812; 3) Losek (gimn.) nota 16.750. W klasie B (od 8—16 lat): 1) Marusarz Stan. nota 17,000, skoki 24,23 m; 2) Łuszczewski nota 15,187 skoki 18,20 m., 3) Myszkowski nota 15,032 skoki 20,18½.

HOKEJ NA LODZIE.

Wielkie zwycięstwo polskie w Cortina D'Ampezzo.

W sobotę odbyły się przy wielkim napływie publiczności i włoskich przedstawicieli rządu zapowiedziane zawody w hockeyu lodowym pomiędzy **Polską i Włochami. Polska odniosła piorunujące zwycięstwo nad przeciwnikami, bijąc ich w stosunku 5:1 bramek.** Licznie zebrana publiczność entuzjastycznie oklaskiwała zwycięską drużynę polską. W drużynie polskich akademików zwłaszcza Adamowski dokazywał cudów zręczności, przesuwając się jak błyskawica po lodzie w pogoni za krążkiem. Uszanowanie dla polskich barw wzrosło niepomiernie po tem zwycięstwie. Włosi przeczuwali przegranę po świetnym wyniku polaków z austrjakami, nie przypuszczali jednak tak wysokocyfrowego zwycięstwa Polaków.

Zaraz po meczu tak drużyna polska jak i włoska udały się do St. Moritz.

ŁYŻWIARSTWO.

Wacek Kuchar — mistrzem Polski w łyżwiarstwie.

W sobotę i niedzielę odbyły się we Lwowie na torze LTŁ. zawody łyżwiarskie o mistrzostwie Polski w jeździe szybkiej. Wyniki pierwszego dnia były następujące:

500 m: 1) Wacek Kuchar (Pogoń) 53,4; 2) Zbigniew Kuchar (Pogoń) 56.4; 3) Majewski (Warszawa) 56,8.

5000 m: 1) Wacek Kuchar 10,21; 2) Kamiński (W. T. Ł.) 10,55 4.

Wyniki drugiego dnia: 1500 m — Kuchar W. 2:54, Majewski 3:01, Z. Kuchar 3:01 10.000 m — Kuchar W. 21:47,4, Kamiński 22:29,3, J. Wójcik 23:38 6.

W ogólnej klasyfikacji — 1) W. Kuchar 238,91; 2) Kamiński 255 37; 3) Kuchar Z. 256.87.

Nowa polska gwiazda łyżwiarska.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie zawody łyżwiarskie, w czasie których p. Nehringowa Zofia, **występując po raz pierwszy w dziedzinie biegów łyżwiarskich na szybkość, ustanowiła rekordy Polski i światowe** na nast. dystansach: (w konkurencjach dla pań):

500 mtr.: 1 min. 12 sek., 1000 mtr.: 2 m 24,4 sek., 1500 mtr.: 3 m. 51,2 sek., 5000 mtr.: 12 min. 07 1 sek.

P. E. Nehring małżonek rekordzistki ustanowił rekordy Polski w biegu na szybkość na dystansach 15 klm. 35 m. 59.5 sek., na 20 klm.: 48 min. 24,4 sek. W zawodach na ilość klm. przejechanych w czasie jednej godziny p. Nehring (WTŁ) przejechał 24.781 mtr.

PIŁKA NOŻNA.

Zmiana kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych Zarząd P. L. P. N. będzie obradował nad zmianą kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo Polski, na skutek starań Czarnych, dla których na 12 zawodów I rundy, przewidzianych jest aż 10 wyjazdów. Czarni w pierwszej rundzie rozegrają na swem boisku tylko 2 mecze, które żadnej korzyści materjalnej im nie przyniosą, bowiem w dniu kiedy grają z ŁKS, gra również Pogoń z Cracovią we Lwowie.

Tak samo przedstawia się sprawa drugiego meczu: Czarni — Wisła: w tymże czasie gra we Lwowie Hasmonea z Legją Starania Czarnych mają zatem szanse powodzenia.

I. F. C. podobno również stara się o zmianę kalendarzyka rozgrywek.

Legja — W. T. Ł. 3:1.

Mecz hokejowy pomiędzy drużynami Legja i Warsz. Tow. Łyżwiarskie wygrała Legja w stosunku 3:1 (0:0, 0:1, 3:1). Sędziował bardzo dobrze p. Gordziałkowski (AZS). Bramki dla Legji strzelili: Rybak 2 i Kawiński 1. Dla WTŁ. strzelił bramkę honorową p. Lange.

Sensacyjna porażka Cracovji w hokeju lodowym.

Mecz w hokeju lodowym pomiędzy Sokołem a Cracovią zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 3:0 (0:0), ku wielkiemu zdumieniu widzów. Cracovia grała bez najlepszego swego gracza Płochowskiego.

Konstytucyjne zebranie nowego G. Z. O. P. N-u odbyło się w ub. niedzielę w Katowicach w sali „Domu Związkowego". Przy wyborach nowego Zarządu przeszła koncepcja dawnego G. Z. O. P. N-u. Wybrani zostali: prezes Flieger; I. wiceprezes: komisarz Guzior; II. wiceprezes: major Czuma; sekretarz: Antoszewski (Polic. K. S.); kapitan Związkowy: Laband; przewodn. W. G. i D.: Kordula; ławnicy: Szymański (A. K. S.), Biniosek (Rożdzeń — Szopienice). — (Be)

Wyniki zawodów niedzielnych na G. Śląsku.

I. F. C. — Zjedn. Przyj. Sparta (Król.-Huta) 5:3 (3:1), Mała Dąbrówka 22 — Śląsk Świetochłowice 3:6 (2:1), Odra Szurlej — K. S. Chorzów 6:5 (5:3). Odra zdobyła **w tych zawodach tytuł mistrza klasy B. G. Z. O. P. N.**

Życie Gospodarcze

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Z powodu wznowionych w m. styczniu rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki w Warszawie, o których zawcześnie byłoby otrzymanie jakichś konkretnych wiadomości ze źródeł miarodajnych, są w prasie polskiej i niemieckiej omawiane poszczególne zagadnienia dotyczące przyszłego traktatu. Między innemi poruszoną została sprawa klauzuli, największego uprzywilejowania i kwestja waloryzacji naszych ceł. W pierwszej sprawie „Vossische Zeitung" podaje informacje, że p. minister Hermes „nie będzie spieszył się z taką propozycją", wyraża jednak przypuszczenie, że, prawdopodobnie, ostatecznie delegacje zaczną mówić o największem uprzywilejowaniu.

O ile ta informacja jest słuszną, to okazuje się, że rząd niemiecki obecnie stosuje odmienną taktykę, gdyż podczas pierwszych rokowań o traktat z Niemcami, zerwany w czerwcu roku 1925 delegacja niemiecka żądała odrazu klauzuli największego uprzywilejowania. Wówczas strona polska zgodziła się na udzielenie Niemcom tej klauzuli w obrocie towarowym na zasadach wzajemności i mimo, że, dzięki tej klauzuli, nabyć mogły Niemcy uprawnienia przeszło do 500 zniżek celnych, zażądały jeszcze około 740 zniżek, z których większość przekraczała 50 procent, a było wiele takich, które wynosiły 90 procent i więcej. Żądania polskie były bardziej umiarkowane; ogółem przedstawiono ich 207, z czego z 60 zrezygnowano, a 58 zniżek celnych uzgodniono. Wówczas uzgodniono tylko dwanaście procent wzajemnych pozycji.

Bardzo poważnym szkopułem przy prowadzeniu rokowań handlowych jest niezałatwiana kwestja waloryzacji naszej obecnej taryfy celnej, z czego zdaje się będą chcieli wyciągnąć korzyści niemieckie sfery miarodajne. Kwestja ta też jest przedmiotem dyskusji w prasie niemieckiej, gdzie przypuszczają, że waloryzacja ceł wynosić będzie tyleż, co obniżka wartości naszego złotego, co powinno by podnieść nasze stawki celne o 72 procent.

Zupełnie słusznie postawiane jest żądanie ze strony prasy polskiej, ażeby rząd w tej sprawie zajął jasne stanowisko, gdyż czynniki rządowe niemieckie są bardzo przezorne i będą już obecnie w swoich żądaniach zniżek stawek celnych opierać się na przypuszczeniu, że polskie cła zostaną z czasem o 72 procent podniesione. Tymczasem dla rozwoju naszego przemysłu niskie cła przyznane przemysłowi niemieckiemu mogą przynieść nieobliczalne szkody. Przy dzisiejszej wojnie celnej niemieckie towary nie korzystają ze zniżek konwencyjnych, co zupełnie nie przeszkadza wcale dużemu przywozowi z Niemiec.

Lecz daleko silniej prowadzona jest agitacja w Niemczech przeciwko importowi naszych produktów zwierzęcych, ziemniaków i węgla na zebraniach i w prasie niemieckiej. A więc Izby przemysłowo-handlowe części Poznańskiego i Pomorza, należącego do Niemiec, z siedzibą w Pile (Schneidemühle), w Koźlinie, na Pomorzu niemieckiem i Elblągu zwróciły się do władz centralnych z żądaniem, aby przy zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego zwrócono szczególną uwagę — w myśl żądań agrarjuszy niemieckich — na sprawę importu artykułów rolniczych, ziemniaków i nierogacizny, który ma jakoby zagrażać rozwojowi tych prowincji. Pozatem wysunięto sprawę opodatkowania niemieckich firm handlowych w Polsce.

Dalej w czasie obrad prowincjonalnego zjazdu rolniczego w Magdeburgu wygłosił dłuższe przemówienie Minister Rolnictwa i Wyżywienia p. Schiele, który podkreślił pasywność bilansu handlowego Niemiec, wynoszącą za rok ubiegły około 4 miljardów marek i oświadczył, że pasywność handlu niemieckiego prowadzi do bezrobocia. Jeżeli chodzi o przemysł niemiecki, to eksport wytworów przemysłowych jest wyższym od importu, natomiast ten czynnik aktywny zostaje zupełnie przeważony przez olbrzymi import środków żywnościowych. Wobec czego minister uważa za najważniejsze zadanie Niemiec wzmożenie produkcji rolnictwa niemieckiego. W toku tego przemówienia minister oświadczył: „Jeżeli chodzi o przyszłą politykę handlową Niemiec, to niemożliwą będzie rzeczą, zawrzeć w przyszłości traktat handlowy, którýby doszedł do skutku kosztem rolnictwa. Uważam się za uprawnionego do oświadczenia, iż rozwój rokowań handlowych niemieckich idzie w tym kierunku. Sądzę też, że uprawniony jestem do stwierdzenia, że rokowania handlowe na wschodzie a w szczególności z Polską, które podjęte zostały nanowo gwarantują przynajmniej w tym kierunku nieprzyniesienie szkody rolnictwu niemieckiemu.

Również przemysłowcy węglowi z niemieckiego Górnego Śląska prowadzą agitację przeciwko importowi polskiego węgla do Niemiec i nawet za pośrednictwem biura Wolffa zwracają uwagę Anglji na niebezpieczną konkurencję polskiego węgla, która się, zdaniem ich, jeszcze wzmoże w razie przyznania kontyngentu na przywóz polskiego węgla do Niemiec, gdzie będzie tenże sprzedawany po lepszych cenach.

Natomiast przychylnie dla traktatu usposobiony „Berliner Tageblatt" donosi z Warszawy, że aczkolwiek żądania Polski co do kontyngentu przywozu żywej rogacizny stanowią pewne trudności w toczących się rokowaniach, to jednak kwestja ta będzie możliwa do załatwienia, tembardziej, że wytyczne porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego ustalone już zostały w przedwstępnych rokowaniach dyr. Jackowskiego w Berlinie z min. Stresemannem.

Polskie sfery przemysłowe liczą się jednak z faktem, że prędzej czy później traktat handlowy polsko-niemiecki będzie zawarty i że ten fakt może wpłynąć ujemnie na rozwój naszego przemysłu.

W tym przedmiocie od przedstawiciela przemysłu poznańskiego otrzymaliśmy ciekawe informacje. Zdaniem naszego informatora Niemcy usilnie dziś popierają przemysł i handel niemiecki w Gdańsku i jego ekspansję na Polskę. W tym celu filje banków niemieckich w Gdańsku i Polsce mają do dyspozycji bardzo tanie kredyty jeszcze niższe niż w rdzennych Niemczech, aby ułatwić rozwój ekonomiczny Gdańska i Niemców u nas zamieszkałych.

Również już dziś przyjeżdżają przedstawiciele firm handlowych niemieckich do naszej dzielnicy i zakupują lub sprzedają towary od nas i nam, lecz nie są obciążeni temi podatkami, co nasze kupiectwo lub przemysł i korzystają z obfitego tańszego kredytu w Niemczech. To utrudnia konkurencję rodzimemu przemysłowi i handlowi.

Po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami sytuacja ta ulec może jeszcze większemu pogorszeniu i temu zaradzić będzie mogło tylko większe natężenie patrjotyzmu ekonomicznego naszego społeczeństwa, ujawniającego się w zakupywaniu towarów krajowych. Jest to dziś i sprawa wielkiej wagi.

Już po napisaniu powyższego artykułu znajdujemy w „Berliner Tageblatt" komentarze z powodu nowego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie rozszerzenia uprawnień wojewodów w nadgranicznych województwach. Na zasadzie tych uprawnień wojewoda ma prawo w 30-kilometrowym pasie zabronić cudzoziemcom władania, dzierżawienia i zarządzania nieruchomościami, uprawniania handlu i przemysłu, kierowania przedsiębiorstwami i wykonywania większych robót.

Z tego powodu warszawski korespondent tego dziennika pisze: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te rozporządzenia, o ile zostaną utrzymane będą przeszkodą nie do usunięcia dla dalszych rokowań o traktat handlowy — stawia zawarcie traktatu pod znakiem zapytania". Po pierwsze Prusy mają ustawę o „uciążliwych cudzoziemcach", która jest daleko więcej ograniczająca prawa cudzoziemców, aniżeli powyższe rozporządzenie, powtóre Niemcom przedewszystkiem chodzi o powtórną kolonizację naszych dzielnic zachodnich i dla tego ta sprawa ma dla nich polityczne a tylko w nieznacznym stopniu gospodarcze znaczenie. *N.*

Uprawa chmielu w Polsce

Przed wojną światową produkcja chmielu na terenach, należących obecnie do Polski, wynosiła około 37.000 c. m., co stanowiło 4 procent ogólnej produkcji światowej. W czasie wojny plantacje bardzo zmalały i w roku 1924 produkcja chmielu u nas wynosiła zaledwie 16 tysięcy c. m., przy obszarze plantacji około 2,000 ha. W latach ostatnich powierzchnia plantacji chmielu stale wzrasta, bowiem według danych Syndykatu Plantatorów Chmielu w roku 1926 wynosiła ona 2,500 ha, a w roku 1927 — 3,100 ha, w czem w Woj. Wołyńskiem 1800 ha, w Woj. Poznańskiem 200 ha, w Kongresówce 750 ha i w Małopolsce 350 ha.

Produkcja chmielu w br. szacowana jest na około 25.000 c. m., z której to ilości około 5000 c. m. będzie skonsumowane w kraju — reszta zaś może być przeznaczona na eksport.

Prace nad podniesieniem uprawy chmielu w Polsce prowadzą następujące organizacje: 1. Syndykat Plantatorów Chmielu w Warszawie; 2. Wołyńskie Towarzystwo Chmielarskie; 3. Bank Chmielarski w Dubnie; 4. Wielkopolska Izba Rolnicza, a ostatnio: 5. Związek Kółek Rolniczych Woj. Lubelskiego i 6. Lubelskie Towarzystwo Rolnicze. Zważywszy, że warunki przyrodnicze, jakie Polska posiada, są bardzo sprzyjające dla rozwoju tej gałęzi produkcji i biorąc pod rozwagę, że wywóz chmielu wpłynie niewątpliwie na polepszenie naszego bilansu handlowego, Ministerstwo Rolnictwa akcję podniesienia uprawy chmielu najusilniej popiera przez: 1. organizowanie i subwencjonowanie zakładów doświadczalnych uprawy chmielu (stacja doświadczalna w Łucku); 2. szkolenie instruktorów chmielarskich; 3. popieranie akcji kredytowej na zakładanie chmielników i budowę suszarni chmielu.

Ponadto w ostatnich czasach poczyniono kroki w kierunku zebrania materjałów, związanych ze sprawami standaryzacji chmielu i uporządkowanie handlu chmielem i w tym celu na początku lutego projektowane jest zwołanie w ministerstwie specjalnej konferencji.

Wiadomości urzędowe

Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił następujących pożyczek na Pomorzu w czasie od 1 sierpnia ub. roku do ostatniej chwili, a mianowicie: miasto Chojnice otrzymało 50.000 zł. w złocie, Puck 182,000, Gdynia 1,720,000, Toruń 750.000 i po raz drugi 260,000 oraz Kowalewo 51,600 zł. Pożyczki te udzielono głównie na rozbudowę urządzeń miejskich, jak rzeźnie, elektrownie, poprawa bruków itd. Pozatem następujące wydziały powiatowe na Pomorzu otrzymały pożyczki: Wąbrzeźno, 300.000 zł., Kościerzyna 120.000, Sępolno 250,000, Starogard 170,000, Tuchola 190,000 oraz Kartuzy na rozbudowę elektrowni 688,000 zł. Nadto pomorska Izba Rolnicza w Toruniu otrzymała od tegoż banku 172,000 zł. na rozszerzenie działalności Izby.

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW.

W dniu 1 lutego odbędzie się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych posiedzenie komitetu głównego Rady Spożywców, pod przewodnictwem wiceministra dr. Jaroszyńskiego, przy udziale członków komitetu dyrektora Rapackiego, dr. Biegeleisena, posła Zaręby i p. Żarkowskiego. Tematem obrad będą wnioski spółdzielczo-spożywcze w sprawie obrotu handlowego solą i naftą.

CŁA MAKSYMALNE.

Cła maksymalne wchodzą w życie z dniem 1 lutego br. Ponieważ nie dotyczą one państw, z któremi Polska posiada uregulowane stosunki handlowo-celne oraz zawieszone będą w stosunku do państw, z któremi obecnie toczą się rokowania handlowe choćby tylko wstępne, przeto chwilowe wprowadzenie ceł maksymalnych nie będzie miało poważniejszego praktycznego znaczenia. Pierwszorzędne natomiast znaczenie posiadać będzie fakt prawno-gospodarczy, iż taryfa maksymalna od dnia 1 lutego wchodzi w życie jako zasadniczy czynnik do systemu polskich taryf celnych. Oznacza to, iż od tej pory w razie zerwania jakiegokolwiek traktatu handlowego oraz zastosowanie przez takie państwo w stosunku do Polski i jej importu praw wyjątkowych poczną obowiązywać cła maksymalne już automatycznie, których działanie powstrzymać już nie będzie można. System ten stworzy silne podstawy obronne dla gospodarstwa polskiego na wypadek jakiejkolwiek wojny celnej. Wobec tego zaś, że z głównemi państwami importującemi do Polski posiadamy traktaty handlowe oraz prowadzimy lub rozpoczynamy negocjacje z Niemcami, Rosją i Litwą, przeto ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego co do rozszerzenia formalności, dotyczących t. zw. świadectw pochodzenia zostało na razie odłożone do właściwej chwili.

Rolnictwo

KURSY MECHANIKÓW CIĄGÓWKOWYCH.

Z inicjatywy Związku Ziemian powstały kursy mechaników ciągówkowych (traktorowych) w szkole inż. Bolesława Froma, Hoża 35, tel. 413-92. Witamy z uznaniem zorganizowanie takich kursów, uważając, że wobec motoryzacji rolnictwa, każdy ziemianin powinien przygotować człowieka, mającego obsługiwać przyszły samochód lub ciągówkę. Zaznaczyć należy, że dzięki specjalnemu systemowi nauki w szkole inż. Froma, początek nauki może nastąpić w każdej chwili. Czas trwania kursu wynosi 1 miesiąc. Równocześnie szkoła prowadzi kursy kierowców samochodowych, zawodowych oraz amatorów.

NABIAŁ.

Warszawa. Na posiedzeniu przedstawicieli związków handlujących nabiałem oraz producentów uchwalono podwyższyć od 25 bm. od południa, ceny wszystkich gatunków masła, mianowicie: wyborowego z 6,40—6,60 zł., mleczarnianego z 5,80—6,—, mleczarnianego solonego z 5,40—5,60 zł. i osełkowego z 4,60—5,— zł., wszystko za kg. w detalu. Uchwalono też podwyższyć cenę sera białego z 2,—2,20 zł., natomiast obniżyć litewskiego z 5,20—5,— zł.

JAJA.

Tendencja na rynku jaj zniżkowa. Produkcja jaj świeżych wzrasta, dowozy wprawdzie jeszcze słabe, jednak zaspakajają potrzeby rynków. Cena jaj świeżych wynosi 395—400 zł. za skrzynię (1440 sztuk). Jaj wapiennych brak zupełnie, jaja poprzedniej produkcji na wyczerpaniu. Ceny w detalu wynoszą: jaja świeże 31 gr., wapienne 25 gr. za sztukę. Eksportu jeszcze niema.

Przemysł i Handel

PRODUKCJA WĘGLA, ŻELAZA I STALI.

Produkcja surówki żelaza, stali i węgla w latach 1926 i 1927 przedstawiała się jak następuje: surówki żelaza w 1926 — 327,000 tonn, w roku 1927 — 618,000 tonn, wzrost 89 procent; stali w roku 1926 — 788,000 tonn, w roku 1927 — 1,243,000 tonn, wzrost 58 procent; węgla w roku 1926 — 35,747,000 tonn, w roku 1927 — 38,072,000 tonn, wzrost 6,5 procent.

POLSKI RUCH BUDOWLANY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Dzięki poparciu grupy banków polskich w Katowicach, a w szczególności Banku Gospodarstwa Krajowego Warszawskiego Banku Handlowego oraz Banku Śląskiego, swego czasu powołana została do życia z inicjatywy Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych nowa instytucja budowlana mająca na celu dostarczenia szerokim warstwom robotniczym tanich i wygodnych mieszkań. Jest to spółdzielnia budowniczych na Śląsku z siedzibą w Katowicach, która wyłoniła się ze związku samodzielnych polskich budowniczych na Śląsku. W spółdzielni tej zjednoczonych jest 16 polskich przedsiębiorstw budowlanych, dzięki czemu przedstawia ona charakter społeczny. W swej akcji budowlanej instytucja ta ściśle współpracuje z władzami wojewódzkiemi. Spółdzielnia przyjęła zamówienie województwa na 71 domków robotniczych. Z umowy tej wywiązała się dobrze. W pracy spółdzielni poważne zasługi mają wyżej wymienione polskie banki na Śląsku, dzięki pomocy finansowej który, udało się uzdrowić stosunki panujące w budownictwie śląskim i zrównoważyć dotychczasową przewagę przedsiębiorstw niepolskich. Jak się dowiadujemy województwo nosi się z zamiarem dalsze swe zamówienia budowlane powierzyć spółdzielni.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU FABRYKANTÓW W POZNANIU.

„Związek Fabrykantów" podaje do wiadomości wszystkim członkom *Sekcji Przemysłu Metalowego*, że zebranie tej Sekcji odbędzie się w dniu 4 lutego o godzinie 4.30 popołudniu w sali Związku Fabrykantów (ulica Rzeczypospolitej 1, II. p.), z następującym porządkiem obrad: 1. Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 roku. 2. Waloryzacja ceł. 3. Sprawa produkcji maszyn rolniczych. 4. Ulgi przywozowe na maszyny rolnicze. 5. Sprawa eksportu wyrobów metalowych. 6. Sprawy bieżące. 7. Wolne wnioski.

Zagranica

MIĘDZYNARODOWE ROKOWANIA W SPRAWIE CEMENTU.

Jak donoszą do prasy niemieckiej z początkiem lutego mają nastąpić rokowania pomiędzy przedstawicielami cementowego przemysłu niemieckiego, belgijskiego co do podziału rynku holenderskiego i zaprzestania silnej walki konkurencyjnej. Niedawno nastąpiło porozumienie co do podziału rynku pomiędzy cementowemi przemysłowcami Francji i Belgji, które ma być rozszerzone na inne kraje, jak Szwajcarja, Holandia i Czechosłowacja. Również przed niedawnym czasem zawarte zostało porozumienie co do rynków w krajach północnych pomiędzy przedstawicielami cementowego przemysłu Niemiec, Polski i państw skandynawskich; a po ukończeniu zamierzonych rokowań ukończony będzie system porozumienia dla całego przemysłu europejskiego na kontynencie europejskim. N.

WYWÓZ OBCYCH WALUT I DEWIZ Z RUMUNJI.

Rumuńskie Ministerstwo Skarbu wydało w tych dniach nowe rozporządzenie w przedmiocie wywozu obcych walut i dewiz z Rumunji. W myśl rozporządzenia tego wszelkie listy kredytowe i weksle, posiadające wizę kontrolnego urzędu dewizowego, mogą być bez wszelkich formalności wywożone lub wysyłane w listach zagranicę. Osoby, opuszczające Rumunję, mogą wywieźć bez specjalnego pozwolenia do 10,000 lei, niezależnie od tego, czy są w posiadaniu listów kredytowych lub weksli wizowanych przez dewizowy urząd kontrolny. Wywóz banknotów rumuńskich w dalszym ciągu jest niedozwolony. Do Rumunji nie wolno natomiast sprowadzać losów i papierów wartościowych, nienotowanych na giełdach rumuńskich.

ELEKTRYFIKACJA WŁOSKICH KOLEI ŻELAZNYCH.

Ostatnie statystyki włoskich kolei żelaznych wykazują silny rozmach elektryfikacji kolei tak państwowych, jak i prywatnych. Państwowe koleje elektryczne kursują obecnie na przestrzeni 1150 km. (w roku 1926 — 914 km.). Prócz tego przeprowadza się obecnie elektryfikację 457 km. toru. Na kolejach prywatnych zelektryfikowano już 1100 km. a obecnie pracuje się na 188 km. Ogółem więc mają Włochy na 2300 km. przeprowadzoną elektryfikację, a na przestrzeni 645 km. pracuje się.

KARTELIZACJA PRODUKCJI RUDY ŻELAZNEJ.

Rozeszły się ostatnio pogłoski, że towarzystwa zależne od szwedzkiego trustu żelaznego — zakupiły większość akcji prawie we wszystkich kopalniach rudy żelaznej w Algierze i Tunisie.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, dnia 31. 1. 1928 r.

Przebieg dzisiejszej giełdy był spokojny jakkolwiek zawierano większe tranzakcje.

Z pap. procent. poszukiwano chętniej 6% listy żytnie, które zwyżkowały do 25.80 (za 1ctr. mtr.) i pozostały po tym kursie jeszcze w placeniu. 8% listy dolarowe handlowano w ilościach niekwalifikujących się do notowania po 92¾% w placeniu. 4% listy konwert. ziemskie były w oddaniu po 51½%. Zpap. państw. brak materjału w 5% poż. konwersyjnej za którą płacono 65½% natomiast premj. dolarowe oddawano po 64.—64.50 (za sztuke 5 dolarowa).

Z akcji bankowych płacono nadal za Bk. Przemysłowców 1.10

W dziale akcji handlowo-przemysłowych kursy przeważnie w placeniu a mianowicie: Centr. Rolników 130.—, Herzfeld 48.—, Dr. R. May 108.— i Wytw. Chem. 90.— natomiast oddawano tylko Unje po 21.—21.50.

Z pap. nieoficjalnych płacono za Akwawit 118.— i za Bk. Cukrownictwa 170.25.

Tendencja: Bez zmiany.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Poznań, dnia 31. 1. 1928 r.

Papiery procentowe: 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 51½% O; 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 25,80 P; 5% Pożyczka premjowa serja II 64—64,50 O.

Akcje bankowe: Bank Przemysłowców I—II em. 1,10 P.

Akcje przemysłowe: Centrala Rolników I em. 130 P; Herzfeld-Viktorius I em. zł. 48 P; Dr. R. May I em. zł. 108 P; „Unja" (dawn. Ventzki) I em. zł. 21—21,50 O; Wytwórnia Chemiczna I em. zł. 90 P.

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania złotego 30. 1. (Pat.) Londyn zł. za jeden funt szterl. 43.45, Berlin za 100 zł. 46.80—47.20, drobne 46,70—47,10, wypłaty na Warszawę 47.09—47.20, na Poznań 46.975—47.175, na Katowice 46,95—47,15, Gdańsk za 100 zł. 57.53—57.67, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,48—57,62, Praga za 100 zł 378.55, Wiedeń za 100 zł 79,40—79,68, Zurych za 100 zł. 58.20.

Gram złota — 5,9244 zł.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen z dnia 31. 1. 1928 r.

Spędzono: 823 szt. bydła — 2332 szt. świń — 495 szt. cieląt — 439 szt. owiec 293 szt. prosiąt. Razem 4089.

I. Bydło:

A. Woły:

a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane — — —	162
b) pełnomięsiste wytuczone woły od 4-7 lat	142 - 145
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone — — — — — — — — —	128—130
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze — — — — — — — —	—
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej — — — — — — — — —	140—146
b) pełnomięsiste, młodsze — — — — —	130 - 132
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze — — — — — — —	114 - 12.
C. Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej — — — — — —	—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7 — — —	152—156
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki — — — — —	138—144
d) miernie odżywione krowy i jałówki — —	120—122
e) licho odżywione krowy i jałówki — — —	90—100
D. Licho odżywiona młódź (żarłoki)	—
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne — — — —	160 - 170
c) średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	152 - 156
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki — —	140 - 14.
e) liche ssaki — — — — — — — — —	134
III. Owce:	
A. Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne —	138
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce — —	120 - 126
c) miernie odżywione skopy i owce — —	96 - 110
B. Opasy polne:	
a) jagnięta tuczne — — — — — — — — —	—
b) liche jagnięte i owce — — — — — — —	—
IV. Świnie	
a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi — —	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	184—186
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	176—178
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	168 - 172
e) mięsiste świnie ponad 80 kg — — — — —	160—164
f) maciory i późne kastraty — — — — — —	140 - 170

Przebieg targu; spokojny.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 30. 1.	transakcja 31. 1.	sprzedaż 30. 1.	sprzedaż 31. 1.	kupno 30. 1.	kupno 31. 1.
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt ang. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	—	124,1	—	124,41	—	123,79
Holandja —	—	359.5[illegible]	—	360,40	—	358,60
Londyn — —	[illegible],44	43,43	43 56	43.53	43,34	43,32
Nowy Jork —	8,90	8,[illegible]	8,92	8,9[illegible]	8,8[illegible]	8,8
Paryż — —	35.04	35,04	35,13	35,13	34,95	34,95
Praga — —	[illegible],41	26,41	26,4[illegible]	26,45	26,35	26,35
Szwajcarja —	171,6[illegible]	171,[illegible]	172,05	17[illegible]	171,1[illegible]	171,14
Sztokholm —	—	—	—	—	—	—
Wiedeń — —	—	—	—	—	—	—
Włochy — —	47,22	47,2	47,3[illegible]	47,34	47,1[illegible]	47,10
Kopenhaga —	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	30. 1.	31. 1.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
8% pożyczka dolarowa — — —	63	63 - 62,56
6% pożyczka dolarowa — — —	—	—
5% pożyczka konwersyjna — —	67	25
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa — —	10[illegible]	102—10[illegible],77
1 gram złota — — — — — —	—	—

Pod sztandarem Kat. Unji Narodowej

Wielki wiec w Wyrzyskach.

Dnia 29 bm. w Wyrzysku odbył się wielki wiec przedwyborczy Katolicko-Nar. Unji Z. Z., zwołany przez Komitet wyborczy na miasto i powiat. Wiec ten był pierwszą wielką manifestacją w naszem mieście, w której pod hasłem solidarności obywatelskiej w duchu Katolicko-narodowym zgromadziło się całe tutejsze obywatelstwo, wszystkie stany, aby przy nadchodzących wyborach oddać swój głos na listę nr. 30.

Na wiec przybyło z góra 800 osób. Wielu nie mogło być obecnemi na sali z powodu przepełnienia. Świadczy to wymownie o tem, jaka sympatja i uznaniem cieszy się wśród wszystkich Kat. Unja.

Wiec zagaił p. Koźlikowski, który następnie przewodnictwo powierzył p. M. Burettowej, powszechnie cenionej działaczce społecznej. Referat wygłosił p. Gawrych z Gniezna. W rzeczowej dyskusji zabierało głos wielu mówców, oświadczając się zgodnie i jednogłośnie za „wiel" akcja społeczną Kat. Unji. Żaden głos nie rozległ się sprzeciwu, co tem więcej zasługuje na pokreślenie, iż na sali znajdowali się również przywódcy miejscowego koła Zw. L. Nar.

Po powzięciu rezolucji zebrani jak jeden mąż wznieśli okrzyk na rzecz Kat. Unji, oświadczając, że oddadzą swe głosy przy wyborach na listę nr. 30.

Wiec zamknęła w podniosłym nastroju staropolskiem „Niech będzie pochwalony" przewodnicząca p. Burettowa.

Przeciwko Zw. Lud. Nar.

Zw. L. Nar. zwołał do Szamotuł wiec na dzień bm., na który przybyli byli posłowie pp. K. Rzepecki i Piotrowski. P. Piotrowski w przemówieniu zaczął silnie atakować Katolicką Unję Gospodarczą, na co zebrani odpowiedzieli protestem. Podobnie stało się, gdy przemawiał p. Rzepecki, który w przemówieniu zaatakował działalność naszych banków. Spotkała go za to energiczna odprawa od p. Waligóry. Pod koniec zebrania przewodniczący zaproponował na okręgowych posłów pp. Rzepeckiego i Piotrowskiego, na co zebrani reagowali bardzo krytycznie. Na 150 zebranych zaledwie opowiedziało się 5 za powyższą propozycją. Gdy p. Piotrowski wzniósł okrzyk na rzecz listy nr. 24, okrzyk ten podchwyciło zaledwie kilka osób.

Jak wynika z tego, obywatelstwo i ludność okręgu szamotulskiego odnosi się z bardzo poważną nieżyczliwością do działalności wyborczej Zw. L. N. Podczas wiecu rozlegały się wołania: Idźcie do wyborów z Kat. Unja.

Klęska Zw. Lud. Nar. w Koźminie

Związek Ludowo-Narodowy pogonił do Koźmina po głosy wyborcze. Na sali p. Grodzkiego odbył się wiec Zw. Lud. Nar., który zakończył się zupełną klęska.

P. Konieczny, najsłabszy filar ideowy i kandydat na posła Zw. Lud. Nar. w okręgu ostrowskim po dwudniowych zabiegach i podstępnej agitacji wśród obywateli koźmińskich, wystąpił na wiecu z mową poselska, atoli tak dalece nierzeczową, że **zebrani na sali Koźmianie wykpili go z kretesem. Miał do Koźminia przybyć na ten wiec także i pan Adam Piotrowski, b. poseł, a dzisiaj kandydat na posła. P. Piotrowski jednakże do Koźmina się nie zjawił, wiedząc dobrze, że w Koźminie b. posłowie Zw. Lud. Nar. nie mają poco zjawiać się.**

Drugi referat wygłosił p. M. Hejnowicz, agitator endecki z Gostynia. Referatom p. Koniecznego i Hejnowicza towarzyszyły ustawiczne wołania: „Nie okłamujcie nas", „Nie rozbijajcie jedności narodowej", „Precz z endekami", „Jesteście wrogami ludu i Stanu Średniego". To też nic dziwnego, że endeccy kandydaci na posłów „stracili w Koźminie grunt" pod nogami i wiec swój zakończyli zupełną klęską.

Wiec się zakończył zwycięstwem Katolicko-Narodowej Unji Ziem Zachodnich, czyli listy wyborczej nr. 30. „Głosujcie na listę nr. 30", „Precz z endekami" — oto rezultat wiecu Zw. Lud. Nar. w Koźminie.

Zwycięstwo na wiecu Unji Gospodarczej jest zasługą doświadczonych Koźmian, walczących nie od dzisiaj o zjednoczenie się Stanu Średniego, a przedewszystkiem pp. Wędłuby, Krystka, Jarczyńskiego i innych.

Unjonista.

Borek.

Na sali p. Moraczewskiego odbył się wiec Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich przy współudziale 400 uczestników.

Wiec zagaił p. Zyg. Durzyński. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Gogulskiego, znanego i powszechnie szanowanego w Borku obywatela. Referat p. t.: „Dlaczego Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza Ziem Zachodnich zwyciężyć musi w wyborach" — wygłosił p. Hieronim Pawlicki z Poznania. W blisko godzinnym referacie wskazał p. H. Pawlicki na upadek politycznej ideologji p. Romana Dmowskiego i Zw. Lud. Nar. w Polsce odrodzonej, a zwłaszcza w dzielnicy naszej. Niema okręgu wyborczego, w którymby ostro niekrytykowano dotychczasowej polityki gospodarczej Zw. Lud. Nar. Ostatni Sejm z Zw. Lud Nar. na czele, był wrogiem Stanu Średniego, uchwalał ustawy monopolowe i podatkowe, na których najwięcej stracił robotnik, rzemieślnik, kupiec i przemysłowiec polski. Dzisiaj Zw. Lud. Nar. z „Kurjerem Poznańskim" na czele zwołuje wiec, aby wypróbowanym swoim manewrem wyborczym obałamucić i w pole wyprowadzić dźwigający się z niewoli gospodarczej Zw. Lud. Nar., Stan Średni i dlatego polski Stan Średni idzie dziś do wyborów z Katolicko-Narodowa Unją Gospodarczą Ziem Zachodnich (**lista nr. 30**).

W dyskusji zabrał głos endecki agitator p. Pawlicki z Borku, który spotkał się jednak z odprawą.

Zw. Lud. Nar. nie udało się rozbić wiecu Kat. Unji Gospodarczej. Po wiecu utworzono Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich (**Lista Nr. 30**), w którego skład weszli najzacniejsi i ogólnie szanowani obywatele miasta. Podnieść należy, że do Unji Gospodarczej w Borku garnie się zwłaszcza młodzież rzemieślnicza i kupiecka.

Komitet wyborczy Katolicko-Narodowej Unji Ziem Zachodnich w Borku składa się z osób: Zygmunt Durzyński, mistrz szewski prezes, Kaczkowski zbożowiec, sekretarz, Gogulski, Kruszewski, Czywczyński, Ratajczak Ignacy, Szymkowiak, Szymański, Skrzypiński, Mikołajczak Józef, Gruchała Józef, Orsztynowicz, Przewoźniak, Maciejewski, Sobański, Staszak, Czachowski K.

Pogorzela.

Na wiecu wyborczym Zw. Lud. Nar. przemawiał kandydat na posła p. Konieczny z Poznania w obecności 150 wyborców. Referat p. Koniecznego był tyle wart, co przedwyborcze artykuły „Kurjera Poznańskiego". P. Koniecznemu dlatego nie zgotowano serdecznej owacji, ponieważ zebrani na wiecu obywatele głosować chcą tylko i jedynie za Katolicko-Narodową Unją Gospodarcza Ziem Zachodnich (**lista Nr. 30.**)

Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza Ziem Zachodnich (**lista Nr. 30**) utworzyła w tym dniu w Pogorzelach swój Komitet Wyborczy, do którego należą najwybitniejsi przedstawiciele stanu średniego.

Komitet wyborczy Unji Gospodarczej w Pogorzelach tworzą pp.: Józef Szajda kupiec, Tomasz Czwujda kowal, Jan Robaczyński kołodziej, Stanisław Rauhut budowniczy, Karol Szwajkiewicz.

Budowa krążowników angielskich

Nienarusza umowy waszyngtońskiej — Oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu marynarki

Londyn. (PAT.) Dzienniki podają wiadomość amerykańską o stanowczem obaleniu nieuzasadnionego oskarżenia Anglji o pogwałcenie ducha i intencyj porozumienia morskiego, zawartego w Waszyngtonie przez budowę 10 000 tonnowych krążowników. Bezpodstawność oskarżenia tego obala ostateczne przemówienie, które wygłosił niedawno sekretarz stanu marynarki amerykańskiej Wilbur. Stosunek liczbowy przyjęty w traktacie waszyngtońskim odnosi się jedynie do pancerników, niema więc żadnej podstawy do zarzucenia Wielkiej Brytanji, iż przez budowę krążowników o większym tonażu, aniżeli krążowniki amerykańskie, pogwałciła ducha lub intencje traktatu waszyngtońskiego. Przemówienie Wilbura przyjęła z żywem zadowoleniem cała prasa angielska, która prawie jednogłośnie ocenia to wystąpienie jako mogące się przyczynić do usunięcia ewentualnych nieporozumień.

Akcje	30. 1.	31. 1.
Bank Polski — — — —	162,50	162,50
Bank Dyskontowy — —	—	—
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —	—	33
Bank Zw. Spółek Zarob. —	91	90,50
Bank Tow. Spółdz. — —	—	—
Starachowice — — — —	59 - 59,5	59,50 - 60 25 - 60
Chodorów — — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. F. Cukru — — —	—	71 - 71,50
Firlej — — — — — —	—	52
Łazy — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — —	144	144
W. T. K. Węgiel — —	97	97 - 99
Nobel — — — — — —	9,50	—
Cegielski — — — — —	—	—
Fitzner — — — — —	—	—
Lilpop — — — — — —	40,50 - 41	40,50
Modrzejów — — — —	4[illegible]	43,35—43,50
Norblin — — — — —	—	—
Ortwein — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	—	83
Pocisk — — — — — —	—	12 - 11,50 12
Rudzki — — — — —	—	48,50
Ursus — — — — — —	—	—
Zawiercie — — — — —	—	29 29,50
Żyrardów — — — — —	—	—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	1 5	—
Spirytus — — — — —	—	—
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	—	18,50
Kohn — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	9[illegible]	90
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — —	—	—
Elektr. w Dąbr. — — —	—	—
Parowozy — — —	—	—
Bank Przemysłowców. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Mosławice — — — —	6[illegible]	6
Częstocice — — — —	[illegible]	65

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	31. 1.		31. 1.
Helsingfors —	10,578	Warszawa — —	47,175
Wiedeń — —	59,2[illegible]	Gdańsk — —	81 8[illegible]
Praga — — —	12,44[illegible]	Bukareszt — —	2.586
Budapeszt —	73,4[illegible]	Tokio — — —	1,968
Sofja — — —	3,03[illegible]	Rio de Janeiro —	0,506
Amsterdam —	169,35	Jugosławja —	7.39
Oslo — — —	111.6	Portugalja —	20.0
Kopenhaga —	112,44	Kanada — —	4,194
Sztokholm —	112.67	Kair — — —	20,99
Londyn — —	20,464	Reval — —	112,55
Buenos Aires —	1,794	Ateny — — —	5,556
Nowy Jork —	4,2[illegible]	Konstantynopol	2,126
Bruksela — —	58,525	Katowice — —	47,17
Kowno — —	41.665	Poznań — —	47,17
Paryż — — —	16,51	Ryga — — —	81.12
Zurych — —	80,82	Urugwaj — —	4,2[illegible]
Madryt — —	71,3.	Rzym — —	22,2

Dewizy spokojne. Londyn — międzynarodowa mocniejsza. Marka relatywna mocna. Madryt mocniejszy wśród wachań.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 31 stycznia 1928 Godzina 1,30.

Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — — — — — —	228 - 231
marzec — — — — — — — — — —	258
maj — — — — — — — — — — —	266,50
lipiec — — — — — — — — — —	272
Tendencja słaba.	
Żyto marchijskie — — — — — — — —	231 234
marzec — — — — — — — — — —	258
maj — — — — — — — — — — —	254,50
lipiec — — — — — — — — — —	255,25
Tendencja słabsza	
Jęczmień jary — — — — — — — — —	220,00 - 270,00
Jęczmień ozimy — — — — — — — —	000,00 000,0
Jęczmień pastewny krajowy — — — — —	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	

Wielka kradzież

na dworcu warszawskim.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dworcu głównym skradziono przy opuszczaniu pociągu wiedeńskiego hr. Teresę Potocką. Skradziono jej cenną biżuterję z monogramami i herbami książąt Woronieckich, oraz różne drobiazgi wartości kilkadziesiąt tysięcy złotych. St. Z.

SENSACYJNA SKARGA KS. JUSSOPOWA

Jednego z zabójców Rasputina.

Paryż, (PAT.). Wychodzący w Paryżu pod kierownictwem Kiereńskiego dziennik „Dni" ogłosił w dwóch kolejnych numerach sensacyjną wiadomość o wydaleniu z granic Francji znanego z udziału w zabójstwie Rasputina księcia Feliksa Jussopowa, oskarżonego o zdeprawowanie nieletniego syna jednego z wybitnych mężów politycznych Francji. Książę Jussopow zażądał sprostowania tej wiadomości, którą powtórzyło kilka pism i zaskarżył do sądu dyrektora dziennika „Dni" Blumenfelda. Ze strony księcia Jussopowa występuje znany adwokat paryski de Moro Chiaferi.

Z MEKSYKU.

Uwolnienie aresztowanych katolików.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa podaje w Meksyku, że z 300 katolików, aresztowanych tam od ostatniego czwartku, zatrzymano tylko 10 księży i 4 kobiety. Reszta aresztowanych została wypuszczona na wolność.

POS. STETSON

wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 31. I. (tel. wł.) Minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Stetson odbył dziś konferencję z wicepremjerem Bartlem. P. Stetson wyjeżdża w tych dniach w sprawach służbowych do Ameryki.

MAC NEIL W DRODZE DO IRLANDJI

pod opieką sztabu detektywów.

Londyn, (PAT.) Mac Neil główny delegat angielski do Ligi Narodów opuścił Londyn, udając się do Dublina. Mac Neil odbywa podróż pod osłoną policji i detektywów, mających czuwać nad jego bezpieczeństwem osobistem. Poczynione zostały kroki w celu niedopuszczenia osób niepowołanych do zbliżenia się do pociągu, którym podróżuje.

NOWY PREZES TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Haga, (PAT.). Prezes stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej Dionizio Anzilotti, który, jak wiadomo, został **wybrany** na **to stanowisko przez trybunał w dniu 6 grudnia ub. roku, przybył do Hagi, dnia 27 bm. w celu objęcia nowych funkcyj.**

Owies marchijski — — — — — — — —	201,00—211,00
marzec — — — — — — — — —	000 00
maj — — — — — — — — —	000,00
grudzień — — — — — — — —	000,00
Tendencja słaba	
Kukurydza loco Hamburg — — — — —	000—000
Kukurydza loco Berlin — — — — — —	212—214
Mąka pszenna — — — — — — — — —	29,25—33,50
Mąka żytnia — — — — — — — — —	30,25—33.50
Ospa pszenna — — — — — — — — —	15,20
Ospa żytnia — — — — — — — — —	15,20
Rzepak — — — — — — — — — —	345—350
Groch vikt. — — — — — — — — —	48—55
Groch polny — — — — — — — — —	21—22
Peluszka — — — — — — — — — —	20—21
Bób polny — — — — — — — — —	21—24
Wyka — — — — — — — — — — —	14—14,75
Łubin niebieski — — — — — — — —	15,50—16,10
Łubin żółty — — — — — — — — —	00,00—00,00
Seradela — — — — — — — — — —	21.00—25,00
Seradela nowa — — — — — — — —	19,90 - 20,00
Makuchy rzepakowe — — — — — — —	22.00—22,20
Makuchy lniane — — — — — — — —	12,70—12,90
Wytłoki suche — — — — — — — —	21.40—21.80
Śrut soja — — — — — — — — — —	24.20—24 60
Płatki ziemn. — — — — — — — — —	2,80—3,20
Ziemniaki jad. b. — — — — — — —	3,10—3,40
Ziemniaki jad. czerwone — — — — — —	3,50—3,80
Ziemniaki jadalne żółte — — — — — —	14—15
Ziemniaki przemysłowe — — — — — —	
Ogólna tendencja słaba.	

Notowania zbożowe

Chicago, 30. 1., ceny terminowe, zamknięcie. Pszenica (tendencja ledwo ustalona) na marzec 130½, na maj 130½, na lipiec 127⅜; kukurydza (tendencja mocna) na marzec 88⅜, na maj 91¼, na lipiec 92⅝; owies (tendencja ustalona) na marzec 54⅛, na maj 55⅛, na lipiec 51⅛; żyto (tendencja podatna) na marzec 109¼, na maj 109¼, na lipiec 103⅝.

Chicago, 30. 1., ceny loco, zamknięcie. Pszenica: Hardw. ozima jara nr. 2 — 130⅛, mięszana nr. 2 — 130; owies biały nr. 2 — 56½; jęczmień Malting 85—96.

Nowy Jork ceny loco dn. 30. 1. 1928 r. zamknięcie. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 135½; Manitoba nr. 1 160½; Czerwona ozima jara nr. 2. 154½; Hard ozima jara nr. 2. 148; Kukurydza nowa z nowych zb. 103⅛; żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 122¾; jęczmień Malting 101; mąka spring 660—685; fracht do Anglji ⅑—⅜; fracht na Kontynent 7/10.

Ziemiopłody

Warszawa, 30. 1. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załad., w nawiasach fr. Warszawa. Pszenica poznańska 759 g/l (129) (51.50). Żyto kongrse. 681 g/l (116) 39.45 — 39.20 — 39.75 — 39.30. Jęczmień kongresowy 61 (112) 40.10. Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. Warszawa. Owies 37.00 — 38.00. Mąka pszenna warsz., lubelska i kresowa 4/0 A.82.00 — 85.00. Mąka pszenna 4/0 74.00 — 77.00. Mąka żytnia pytlowa 65% 56.00 — 58.00 Usposobienie spokojne. Obroty małe (195 tonn).

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego"

Fantastyczny spadek z przed lat stu

(J) Sto lat temu umarła wdowa po bogatym armatorze z Hamburgu, nazwiskiem Erich Mansfield, pochodzącym z Brunświku, pozostawiając fortunę oszacowaną na 85.000 funtów szterlingów.

Według życzenia zmarłej wyrażonego w testamencie owe pieniądze winny były być złożone w Anglji i w sto lat później podzielone między członków rodziny Mansfieldów.

Wiek upłynął i oto dwudziestupięćdziesięciu Mansfieldów, którzy utrzymują, iż pochodzą wszyscy w prostej linji od armatora z Brunświku zgłosiło się po odbiór przynależnej im części spadku, który wynosi obecnie „tylko“ — 37 miljonów franków.

Szlachetne ambicje dwu genjalnych starców

Edison i Ford poszukują rośliny obfitującej w kauczuk.

Niedawno odwiedził słynnego wynalazcę Edisona dziennikarz amerykański Parker Stockbridge. „Czarodziej Monloparku“ jak powszechnie nazywają Edisona, pomino przekroczonej już osiemdziesiątki pracuje z iście młodzieńczą energją i spędza w swem laboratorjum 10—12 godzin dziennie.

Odwiedziny przyjmuje bardzo niechętnie, a jedynym przyjacielem, który ma każdej chwili dostęp do jego pracowni jest stary Ford. Obaj genjalni staruszkowie przyszli od przekonania, iż niebawem stanie przemysł amerykański, albowiem zabraknie mu gumy.

Plantacje drzew kauczukowych już się wyczerpują, a nauka nie zdołała jeszcze dotąd wytworzyć substancji, którąby zastąpiła gumę. Ford zakupił więc do spółki z Edisonem na Florydzie, w okolicy Labello, ogromne tereny, na których założył doświadczalną plantację roślin wydzielających kauczuk. Kilkudziesięciu poszukiwaczy przetrzebia podzwrotnikowe lasy i szukają roślin, z których powstaje guma.

Tysiąc pięćset robotników pracuje w doświadczalnej plantacji na Florydzie pod kontrolą botaników i chemików. Dwaj znakomici staruszkowie postanowili za każdą cenę wynaleźć roślinę, któraby była wydatniejszą od drzew kauczukowych.

Jest to ich ambicja i ma być ukoronowaniem dzieł całego świata.

Najmniejsze i największe

Wedle obliczeń fizycznych najmniejszym ze znanych nam przedmiotów jest malutki nabój elektryczności ujemnej, poruszającej się z niesłychaną szybkością we wszystkich atomach materjalnych i zwany elektron, gdyż przewyższa on cokolwiek wielkość zaledwie jednej miljardowej części mikromilimetra.

Największym ze znanych nam przedmiotów jest cały świat planetarny. Wedle wyników, jakie dały ostatnie badania nad spiralnemi mgławicami i średnią gęstością świata dostępnego badaniom, wielkość tego świata planetarnego wynosi przeszło miljon miljardów km., co się w cyfrach wyraża jednostkę i 24 zerami.

Ile razy świat planetarny większy jest tedy od elektronu? Wyraża to cyfra jednostki poprzedzającej 42 zer. Znaczy to, że wszchświat jest sekstyljon razy większy od swej najmniejszej cząstki.

W porozumieniu z temi wielkościami nasza ziemia jest około 10 sekstyljonów razy większa od elektronu i 10 sekstyljonów razy mniejsza od wszechświata, t. zn. że stoi jakby w środku pomiędzy wielkościami największą i najmniejszą.

Wieczna fajka

Fajka w przeciwieństwie do łatwopalnego i szybko gasnącego, a więc lekkomyślnego papierosa, z trudem się zapala i... szybko gaśnie. Ongiś palono fajki o długich cybuchach, sięgających do ziemi. Sztukę palenia fajki wpajali uczeni eksperci. Fajka cieszyła się takiem powodzeniem, że niektórzy amatorzy posiadali całe kolekcje cybuchów. Pewien szlachcic farncuski z czasów królowej Anny posiadał ich tysiąc. Niewiasty również nie ustępowały placu mężczyznom. — Paliły one krótkie fajeczki, bogato inkrustowane złotem i kością słoniową.

Po okresie glinianej „lulki“, przysła era fajki tureckiej, kunsztownie rzeźbionej w t. zw. pianoe morskiej, dłużej przechowującej ogień. Pewien oficer francuski stworzył system t. zw. wiecznej fajki. Rozkazał on swoim żołnierzom utrzymywać ogień w fajce, niby święty znicz w ten sposób, że owinięty we fnanelową opaskę cybuch przechodził z rąk do rąk przez całe sześć miesięcy. Wypalono w ten sposób 100 kilogromów tytoniu, raz tylko zapaliwszy fajkę.

Odwaga oszustów a łatwowierność ludzka

Na Rusi Podkarpackiej tula się wielu odważnych oszustów, dopuszczających się nadzwyczajnych wprost oszustw, opartych na łatwowierności mieszkańców. Przed kilkoma dniami zjawił się w pewnej wsi młody mężczyzna, który wmówił starym kobietom, że przychodzi z drugiego świata i przynosi im pozdrowienia od zmarłych krewnych. Kobiety były bardzo ucieszone i z radością przyjmowały tak „rzadkiego“ gościa. Jednej z kobiet zaproponował nawet, że przyprowadzi jej syna, który poległ podczas wojny. Naiwna biedaczka była ta zapowiedzią tak przejęta, że z radością dała młodemu człowiekowi ciężko uzbieranych 300 koron na „podróż“. Na drugi dzień pochlubiła się znajomym, ale rozsądniejsi chłopi wytłómaczyli jej, że padła ofiara oszusta i radzili powiadomić o tem żandarmerję. Uczyniła to, ale sprytny oszust znikł tak zgrabnie, jakby rzeczywiście wrócił na tamten świat. (Ceps)



Ambasador i śpiewaczka

(J) „Manchester Guardian“ opowiada następującą historję:

Podczas ostatniej sesji Ligi Narodów, baron Moncheur, ambasador belgijski w Londynie, delegowany przez swój rząd do Genewy, w hotelu, w którym się zatrzymał dostał pokój obok słynnej śpiewaczki Raquel Meller.

Baron wcześnie wstaje: od godziny 8-ej rano jego daktylografka wystukiwała pod dyktandem liczne listy. Śpiewaczka zaś z powodu wieczornych występów zmuszona była dopiero późno w nocy wracać do domu, a klekot maszyny dochodzący w rannych godzinach z sąsiedniego pokoju wyrywał ją ze snu. Znosiła to przez dwa dni nie narzekając, lecz trzeciego dnia wieczorem wróciwszy po północy do swego pokoju poczęła śpiewać jedną ze swych cieszących się wielkim rozgłosem piosenek. Pan baron, który na podobieństwo wszystkich wstających rano był już o tej porze pogrążony w głębokim śnie, został z kolei obudzony i musiał chcąc nie chcąc wysłuchać koncertu, mimo to jednak rano o zwykłej godzinie zabrał się do pracy. Został zato nagrodzony drugim koncertem następnej nocy oraz trzecim w dwadzieściacztery godziny później.

Po takiej ofenzywie złożył broń i ażeby nie niepokoić swej sąsiadki, a także by nie być narażonym na nocne koncerty, poprosił o przeniesienie go do innej części hotelu.

Tragikomiczne zdarzenie w Warszawie

W pismach warszawskich czytamy następującą historję: Uwieczniony w procesach sądowych za paskarstwo Izydor Limhaber sięgnął po słuchawkę telefoniczną:

— Proszę, kto mówi?

Suchy męski głos odpowiedział:

— Tu kancelarja prokuratora. Czy to pan Libhaber?

— Tak, jestem przy telefonie.

— Mówi przewodniczący komisji, powołanej do zbadania sprawy wagonu nr. 2423 B.

— Ależ, panie prokuratorze, ja już za ten wagon odsiedziałem dwa miesiące.

— To nic nie szkodzi. Sprawa podlega rewizji. Komisja kontrolująca kończy swe czynności jutro o godzinie 12 w południe.

— Co to znaczy?

— To znaczy, że jest pan aresztowany i nie wolno panu wychodzić z domu. Ucieczka będzie karana więzieniem.

— Dobrze, dobrze... ja będę czekał, ja stąd się nie ruszę.

I pan Libhaber ciężko opadł na kanapę. O godz.. 11 wieczór odwiedził go przyjaciel p. Adolf Muszkat.

— Dlaczego siedzisz w domu? Widziałem twoją Lili. Zajadała kolację z jakimś facetem

— Oj, co mówisz! Ja jestem aresztowany, mnie nie wolno stąd wyjść.

Przyjaciel nie mógł się z tem pogodzić. Wyszedł na zwiady i wkrótce przekonał się, że cała restauracja o niczem innem nie mówi. Rzekomym prokuratorem był ów jegomość, z którym Lili zaznajomiła się przed trzema godzinami.

Dowiedziawszy się o intrydze, p. Libhaber zrobił swej przyjaciółce piekielną scenę.

Wynalazek, który ma umożliwić ślepym czytanie

Rosyjski profesor Rozing w Leningradzie, zbudował właśnie model aparatu do czytania dla ślepych. Pierwsze próby czytania za pomocą tego aparatu wykazały jego wartość w zastosowaniu praktycznem. Przyrząd ten oddaje poszczególne litery za pomocą sygnałów głosowych. Sygnały te właśnie umożliwiają ślepym czytanie. Jeżeli wynalazek prof. Rozinga okaże się dobrym, będzie mieć on wielkie znaczenie dla ślepych, których według statystyki jest w Rosji sowieckiej około 300,000, bowiem nie będzie trzeba przepisywać książek wypukłem pismem dla ślepych, co jest bardzo żmudne i połączone z wielkiemi kosztami.

Karygodna wyrozumiałość sędziów

Trybunał w Los-Angelos rozpatrywał niedawno sprawę tamtejszego obywatela, oskarżonego o wykroczenie przeciwko „suchemu prawodawstwu“, przyczem na stole widniała, w charakterze corpus delicti, skonfiskowana butelka whisky. Niewiadomo jakim sposobem rzeczowy ten dowód znalazł się w pokoju, gdzie obradowali panowie przysięgli, którzy po długiem, sumiennem aż do dna zbadaniu zawartości butelczyny — wydali najzupełniej uniewinniający wyrok. Przewodniczącemu z urzędu temu „wyrozumiałemu“ jury, a był nim sędzia koronny, nie pozostawało nic innego, jak podporządkować się orzeczeniu trybunału, który jednak zawieszony został gremjalnie w czynnościach.

Konserwowanie żywych ryb w lodowni?

Jest to rzecz możliwa z niektóremi gatunkami ryb i przy zachowaniu pewnych ostrożności.

Wiemy, że istnieją pewne gatunki ryb, które spędzają zimę zakopane w mule i w stanie całkowitego uśpienia. Wychodząc z tego założenia, obkładają Chinczycy żywe ryby wilgotną gliną i przechowują je w lodowni. Po kilku miesiącach ryby, oswobodzone z gliny i zanurzone w świeżej wodzie powracają do życia.

Muzykanci cygańscy bez zajęcia

Cygańska orkiestra była przed wojną, a nawet jakiś czas podczas wojny, ulubioną atrakcją wszystkich lokali zabawowych, a smętne lub ogniste melodje cygańskie, były źródłem natchnienia nawet dla takich mistrzów, jak Berlioz, Liszt i Brahms. Pamiętamy, ile to operetek wiedeńskich, niektóre należące do najlepszych, zawdzięcza swoje powstanie i całą barwną melodję muzyce cygańskiej.

Muzykę tę wyparł obecnie jazz, nietylko w całym świecie, ale w sercu i u źródła tej muzyki w Budapeszcie. W stolicy Węgier triumfuje wszędzie jazz, wypierając orkiestry cygańskie i jej płomienne melodje. Prawie cztery tysiące muzykantów cygańskich jest bez zajęcia. Potrwa to jeszcze jakiś czas i nastąpi koniec wielkiej tragedji muzycznej, która posiada za sobą dwieście lat panowania.

Pierwsze orkiestry cygańskie powstały w czasach wojny o niepodległość Węgier. Każdy z prymasów cygańskich miał swoją orkiestrę. Toekeli, teść księcia Rakoczyego, woził z sobą orkiestrę na wszystkie miejsca postoju wojennego. Dał nawet swoim muzykantom specjalny kostjum: zielony brandenburski dolman, obcisłe czerwone spodnie, krótką kurtkę z futrzanym kołnierzem zarzuconą niedbale na lewe ramię i czapkę z czarnego pilśniu z piórkiem.

Tak ubrani byli cyganie prymasa Michała Barny, nadwornego kapelmistrza Rakoczyego, i jego piękna córka, skrzypaczka Panna. Po niepowodzeniu wojny o niepodległość Węgier, Barna przybył z córką do Wersalu, gdzie grali na dworze królewskim, wzbudzając zachwyt. Z motywów cygańskich powstał potem ów słynny „Marsz Rakoczyego“, na podstawie którego Berlioz ułożył potem swoją „symfonję fantastyczną“.

Nowe promienie x

Dr. R. A. Millikan, dyrektor laboratorjum fizycznego w Instytucie Technologicznym w Kalifornji i laureat nagrody Nobla, zawiadomił ostatnio Akademję Nauk w Stanach Zjednoczonych o swojem nowem odkryciu.

Są to ultra promienie X znajdujące się w atmosferze i mające przeszło 100 razy większą siłę przenikającą od innych, znanych już promieni.

Według twierdzenia dra. Millikan nowoodkryte promienie X przebijają ołowianą ścianę grubości 1 m. 82 cm., podczas gdy najsilniejsze ze znanych promieni X przenikają najwyżej 1 i ¼ cm. ołowianą płytę.

Zabawki z przed 4000 lat

Zabawki istnieją od rozpoczęcia ludzkiego postępu; znaleziono już w starożytnych grobach królewskich w Egipcie zabawki. Robione wówczas maleńkie śpichrze do których wsypywano zboże oraz poruszające się figurki, które rzekomo zagniatały ciasto. Egipcjanie bowiem już za czasów Faraonów umieli robić lalki o ruchomych stawach. Tak samo dzieci egipskie bawiły się drewnianemi krokodylami, które otwierały swe paszcze wysadzane zębami z kruszczów. Piłki ówczesne były obciągnięte skórą, a chłopcy bawili się drewnianemi bąkami.

Sztuczne drzewo

Prasa amerykańska szeroko omawia wynalazek znanego chemika nowojorskiego, dr. Sydney Wellsa, specjalisty od badań nad produktami rolniczemi, któremu udało się przekształcić słomę na drzewo. Dr. Wells stwierdził przedewszystkiem, że słoma pszeniczna, jęczmienna i kukurydzowa posiadą, jako główny pierwiastek składowy, cellulozę, jakościowo w niczem nie ustępująca cellulozie najlepszych gatunków twardego drzewa. Drogą bardzo interesującego, a dosyć prostego procesu chemiczno-mechanicznego przerobił on, w obecności naukowej komisji fachowej, odpadki słomy na bardzo trwałe deski i belki drewniane, mające wyjątkowe wprost zalety izolacyjne, chroniące od zmian temperatury i nieprzepuszczające dźwięków.

Radjo

Rozwój Broadcastingu w Szwecji.

Wedle oficjalnego raportu królewsko-szwedzkiej dyrekcji telegrafów, przyniósł szwedzki broadcasting w r. 1927 — 600 000 koron zysku netto, podczas, gdy zysk za rok poprzedni wyniósł tylko 400 tysięcy koron. Nowy broadcasting w Motala, który otwarty został w tym roku, jest najsilniejszy i najlepiej urządzony w Europie.

Z powodu bezustannego zapotrzebowania nowych stacji poczyniono próby prowadzenia 2 lub więcej stacji na tej samej długości fali, problem ten nie został jednak dotychczas ostatecznie rozwikłany. Brak krótkich fal uniemożliwia obecnie budowanie nowych broadcastingów, departament telegraficzny nosi się z zamiarem zwiększenia siły stacji w Gothenburgu i Malmö z 0.5 na 10 kilowatów.

Statystyki wykazują, że Szwecja posiada procentowo największą ilość radjoabonentów w Europie. 53.6% ludności posiada bowiem radjo. Następną z kolei jest Anglja z 53%, Danja 44,8%, Austrja z 43%, Niemcy z 28,1%, Norwegja z 22.1%, Szwajcarja z 15,9%, Czechosłowacja z 15.2%, Węgry z 9%, Finlandja z 8,8% i Belgja 4,6%.

Po odjęciu na kapitał inwestowany na rząd, zysk netto broadcastingu obliczany jest na około 600 000 koron czyli wzrósł od roku 1926 o 150%.

Programy radjo

Czwartek, dnia 2 lutego 1928.

Poznań (344,8) 10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12.05—12.30 Transmisja z Warszawy. (Odczyt dla młodzieży szkolnej). 12,30—14,00 Koncert południowy. 14,00 Notowania giełdy pieniężnej i P. A. T. 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 1. a) Saint-Saens: Francuski marsz wojskowy, b) Thomas: Uwertura „Raymond“, wykona orkiestra; 2. Bizet: Arja z op. „Poławiacze pereł“. Fere Freire: Ay, ay, ay; 3. Solo skrzypcowe odegra p. Zarzycka; 4. a) Grieg: Dwie melodje, b) Bizet: Suite d'Arlesienne. (Cz. I.) wykona orkiestra; 5. Moniuszko: Uwertura do op. „Halka“, odegra orkiestra; 6. Żeleński: Arja z op. „Janek“, odśpiewa p. Salecki; 7. a) Różycki: Nocturn fis-moll, b) Zarzycki: Mazurek, odegra p. Zarzycki; 8. Moniuszko: a Tańce cygańskie z op. „Jawnuta“, b) Mazur op. „Straszny Dwór“, odegra ork. 16,45—17,20 Odczyt p. t.: „Zbójnictwo w Tatrach“, wygł. prof. Wyrobek. 17.20—17.45 Odczyt pod tyt.: „Psychiczne zmiany alkoholizmu“. wygł. Dr. Gantkowski, prof. Uniw. P. (Tydzień Propagandy Trzeźwości). 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. 19.00—19.10 Nadprogram, wygłosi p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego. 19.10—19.35 33 lekcja języka angielskiego. 19.35—20.00 Odczyt pod tyt.: „Powstanie świata organicznego na ziemi“ (z cyklu o wszechświecie i ziemi), wygł. prof. R. Dreżepolski; 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze. 20,30 — 22,00 Koncert wieczorny. 22,00—22,20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, Z. O. K. Z. i P. A. T. 22,30—24,00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal“.

Piątek, dnia 3 lutego 1928.

Poznań (344.8). 12.45—14.00 Koncert popołudniowy. Udział bierze: Kwintet p. Carlo Castellaniego. 13,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 17.05—17.30 Odczyt pod tyt.: „Najnowsze szkolne gramatyki języka polskiego“, wygłosi p. wicekurator Stein (z cyklu wykładów pedagog. przez Kur. Okr. Szkolnego w Poznaniu). 17.30—17.45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 17.45—18.45 Koncert orkiestry „Bratniej Pomocy“ pod batutą p. Łucjana Wojciechowskiego. I. 1. Sousa: Marsz „Kirg-Kolox“; 2. Souppe: Uwertura: Lekka kawalerja“; 3. Gounow: Potpouri z op. „Faust“; 4. Fetras: Walc „Noc księżycowa na Elsterze“. II. 5. Verdi: Fantazja z op. „Traviata“; 6. Fetras: Fantazja „Wspomnienie o Chopinie“; 7. Schreiner: Dur i Moll. 18.45—19.00 „Silva rerum — czyli rzeczy ciekawe“, zebrane i wygłoszone przez p. Bolesława Busiakiewicza, redaktora „Tygodnia Radjowego“. 19.00—19.10 Nadprogram. 19.10—19.30 Pogadanka z fizjologji wychowania fizycznego, wygł. Dr. B. Lipiński; 19.30—19.55 Odczyt pod tyt.: „Alkoholizm a zwyrodnienie rasy“. wygł. prof. U. P. Dr. A. Wodziczko (Tydzień Propagandy Trzeźwości). 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze. 20.15 Koncert symfoniczny. (Transmisja z Filharmonji Warszawskiej). Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty meteorologiczne i P. A. T.

Sobota, dnia 4 lutego 1928.

Poznań (344,8 m.).

12.45—14.00 Koncert gramofonowy. Płyty z magazynu K. Kłosowski, Poznań, ulica 27 Grudnia 8. 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 17.00 Gawędka harcerska. 17.20—17.45 Odczyd pod tyt.: „Owoc czynnikiem zdrowia“. wygł. in. Tylgner. (Tydzień Propagandy Trzeźwości). 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. Udział biorą: Tadeusz Schulc (skrzypce), Stanisław Pawlak (skrzypce), Józef Sobierajski (altówka), Juljan Sprzyszewski (cello). W programie: Żeleński: Warjacje. Borodin: Kwartet smyczkowy. Dvorak: Walczyki. 19.00—19.10 Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teat. Polskiego. 19.10—19.35 Odczyt pod tyt.: „Argentyna, pierwsze wrażenia“. wygł. p. Deszczka, asystent U. P. 19.35—20.00 Odczyt pod tyt.: „Zaginione światy“, cz. I. wygł. p. płk. Piekucki 20.30—22.00 Koncert muzyki lekkiej i humoru. Udział biorą: Halina Jasnochowa (sopran), Bronisław Bronowski (recytacja), Kajetan Kopczyński (piosnki), Klub Mandolinistów, Marjan Sauer (akomp.). 1. Orkiestra; 2. Występ p. Bronisława Bronowskiego we własnym repertuarze; 3. Utwory na sopran solo, odśpiewa p. Jasnochowa; 4. Orkiestra; 5. Huszko: Trzy serenady odśpiewa p. Kajetan Kopczyński: a) Pierrot i Colombina, b) Cudne tony, c) Ty piękna urocza; 6. Występ p. Bronisława Bronowskiego; 7. Orkiestra; 8. Utwory na sopran solo odśpiewa p. Jasnochowa; 9. a) Freire: Ballada rycerska, b) Petros: Ballada „Sonia“; 10. Orkiestra. 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i P. A. T. 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton“

Kącik humoru

Środki.

— Jakich środków ostrożności używasz przeciw mikrobom?

— Po pierwsze — przegotowuję wodę

— Dobrze, a dalej?

— Dalej, sterylizuję ją.

— Dobrze, a potem?

— Potem ...piję tylko piwo.